

PRZEMYSŁ SUROWCÓW MINERALNYCH przekroczył plan produkcji

Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych na obszarze RP wykonało plan produkcji w 106,9 proc. W poszczególnych zakładach najlepsze wyniki osiągnął zakład skalenia osiągając 138 proc. planu. W innych zakładach wykonanie przedstawia się następująco: zakłady magnezytu w Sobótce, pow. wrocławskiego — 133 proc., kopalnia gliny białej w Chojnowie, pow. Lwówek — 104,5 proc., kopalnia piasków w Wymłarach, pow. Żary — 113 procent.

22. V. 1948

W całym kraju członkowie PPR i PPS podpisują obecnie deklaracje na budowę Wspólnego Domu. Zadeklarowane sumy zostaną przez nich spłacone w 18 ratach miesięcznych.

Wiadomości o przebiegu akcji podpisywania deklaracji na Wspólny Dom świadczą przede wszystkim o tym, że akcja ta jest powszechna nie tylko w szeregach obydwu partii robotniczych, lecz, że obejmuje również poważne rzesze bezpartyjnych.

Powszechność tej akcji wśród członków obydwu partii robotniczych wynika ze zrozumienia podstawowej rzeczy: że nie jest to zwykła akcja zbiorowa, lecz wielka, historyczna akcja polityczna. Członkowie PPR i PPS pragną mieć we Wspólnym Domu, który będzie symbolem zjednoczenia się klasy robotniczej we wspólnym marszu do socjalizmu swoje własne cegiełki — tak samo jak mają swój własny, osobisty wkład w budowę Polski Ludowej.

Świadomość ta sprawia, że akcja podpisywania deklaracji na Wspólny Dom towarzyszy entuzjazm obejmujący nie tylko członków partii lecz również bezpartyjnych.

W akcji podpisywania deklaracji na Wspólny Dom przestrzegana jest bardzo pilnie zasada do browności. Przeciwnie — często instancje partyjne zmuszone są działać raczej hamująco, zmuszone są wywrzeć pewien nacisk moralny na obniżenie stopy dobrowolnego opodatkowania.

Na ogół obserwuje się w akcji podpisywania deklaracji zdrowy obaw stosowania progresji. Towarzysze zarabiający stosunkowo lepiej deklarują nieraz sumę równą albo półmiesięcznemu albo nawet całomiesięcznemu swojemu zarobkowi. Natomiast — robotnicy zarabiający niewiele — uczestniczą w budowie Wspólnego Domu sumą znacznie mniejszą. Najistotniejszym w tym wypadku jest jednak nie suma zadeklarowana lecz ilość towarzyszy, którzy zadeklarowali. A ilość ta równa się najczęściej w 100 procentach z ilością członków partii.

Stała poprawa sytuacji materialnej robotników w sektorze radzieckim Berlina

BERLIN, 21.5. (PAP). Komendant radzieckiej Berlina generał Kotikow przyjął w Domu Kultury Radzieckiej delegację robotniczą przedsięwzięcia znacjonalizowanych Berli- na.

W toku rozmowy generał Kotikow informował się o warunkach pracy i sytuacji żywnościowej mas robotniczych. Omówiono postawiony na ostatnim posiedzeniu komendatury sojusznicy wniosek w sprawie podwyżki pborów pracowników, jak również sprawę wydawania w zakładach pracy całego Berlina jednego ciepłego posiłku dziennie.

Na konferencji, w której, obok wy-

Stanowisko Departamentu Stanu zdradza słabość i zakłopotanie Głosy prasy o stosunkach radziecko-amerykańskich

MOSKWA, 21.5. (PAP). — Tygodnik „NOWOJE WREMIA” w artykule pt. „Stosunki radziecko-amerykańskie a polityka Waszyngtonu” pisze:

„Pierwsze wieści o możliwości polepszenia stosunków radziecko-amerykańskich powitano z oceanem z ucieszeniem ulgi.

Jest to zupełnie zrozumiałe, najszerze masy ludności amerykańskiej wy- czerpane są bowiem do ostateczności historią antykomunistyczną i propagandą wojenną, którą ludność codziennie na szarego człowieka w Ameryce aparat propagandowy, kierowany przez Wall Street. Psychoza wojenna, rodmuchiwana systematycznie przez ten aparat, wzmacnia nastroje niepewności i niepokojów o jutro wśród ludności USA.

Rozumiejąc, że propaganda wojenna nie może być niczym usprawiedliwiona, Amerykanin pragnie gorąco uregulowania przeciwności między USA i ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że Wallace, wysyłając list otwarty do Stalina, wyraża nastroje wielu milionów postępowych Amerykanów. List Wallace’a nie mógł nie zwrócić uwagi demokratycznej opinii społecznej.

Jak wiadomo, na nadzieje, ujawnio- ne przez światową opinię publiczną, oficjalne koła amerykańskie odpowia- działy serią oświadczeń, stanowią- cych — jak się malowniczo wyraził senator Taylor — „kubek zimnej wo- dy”.

Charakterystyczne są głosy dzien- nistów amerykańskich, które, wskutek instrukcji Departamentu Stanu, zmie- niły front. Wyrażają one np. niezado- wolenie, że oświadczenia Smitha i Mo- lotowa ogłoszono w ZSRR, chociaż no- siły rzekomo „charakter poufny”. Jed- nakże przy najbardziej skrupulatnym poszukiwaniach nie można znaleźć nic „poufnego” w tych oświadczeniach, wyrażających w najbardziej ogólniko- wej formie dążenie do polepszenia sto- sunków między obu krajami.

Jak bardzo nieumotywowana jest ta wersja świadczą reszta wiado- mości, że Departament Stanu sam za- mierzając ogłosić oba oświadczenia. Wyszukiwany jest również zupełnie zdumiewający argument, że rozpatrze- nie istniejących przeciwności pocią- ga za sobą ryzyko niepowodzenia, w wypadku zaś takiego niepowodzenia, sytuacja międzynarodowa stanie się jeszcze bardziej napięta.

Taki argument może się wydać prze- konywującym tylko dla tych, którzy od samego początku nie mają naj- mniejszego zamiaru budować stosun- ków ze swym partnerem na równych podstawach. Cóż więc warto są za- pewnienia polityków amerykańskich, iż pragną rozstrzygnąć różnice zdań między ZSRR i USA?

Wobec oficerów komendatury ra- dzieckiej, wzięło udział 50 delegatów robotniczych, podkreślono ze strony robotniczej pomyślny rozwój urzą- dzeń społecznych w zakładach ra- dzieckiego sektora Berlina, co stało się możliwe dzięki pomocy adminis- tracji wojskowej.

Na zakończenie konferencji generał Kotikow zawiadomił, że przez zwolnie- nie opodatkowania dodatkowych zarobków wartość ich, zwłaszcza je- śli chodzi o robotników akordowych, wzrosła od 30 do 50 proc., co wpły- nie na dalszą poprawę sytuacji ma- terialnej świata pracy.

ile sytuacja żywnościowa nie uleg- nie poprawie.

„Nowoje Wremia” o Targach Poznańskich

MOSKWA, 21.5. (PAP). — „Nowoje Wremia”, w artykule poświęconym Targom Poznańskim podkreśla, że Targi te, w których wzięło udział wie- le państw i firm zagranicznych, sta- nowiły wymowną ilustrację rozwoju polskiej gospodarki narodowej.

Zasadniczo omawia sukcesy osiągnięte przez hutnictwo, górnictwo i po- zostale gałęzie polskiego przemysłu w pierwszym kwartale roku bież. i stwier- dza, że sukcesy te wywołały zrozumia- łe zazdrość ze strony przedstawicieli krajów marszałkowskich, które żadnym mi osiągnięciami ekonomicznym po- szyczyć się nie mogą.

„Nowoje Wremia” cytując w zwią- zku z tym głos londyńskiego pisma „City Observer”, które stwierdziło, że Targi Poznańskie świadczą o zdumie-

GŁOS W BRZECIE

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II

GDĄSK, GDYNIA — SOBOTA, 22 MAJA 1948 R.

Nr 139 (331)

Dziś 8 str.

Cena 5 zł.

Wydanie D

GDĄSK
PL. ARMII Czerwonej
Red. Naczelny przyjmuje w
dni powszednie w g. 13-14.
Sekretarz Redakcji w godz.
13-14. Telefon. Red. —
312-32; sekretarz redakcji
— 316-96; numerata i kol
porta — 316-33; ogłoszenia
— 412-16.

GDYNIA
I Armii (Starowiejska) 28,
tel. 14-72. Redakcja przy-
jmuje w godz. 9 — 10.

Marszałek Żymierski i generalicja u Prezydenta RP

W związku z półroczną wiosenną odprawą szkoleniową dowódców okręgów wojskowych, dowódców dywizji oraz ich zastępców dla spraw polityczno-wychowawczych u ministra obrony narodowej, Marszałek Polski, Michał Żymierski, w otoczeniu wiceministrów obrony narodowej, generałów: Mariana Sychalskiego i Piotra Jarosze- wicza oraz szefa sztabu generalnego, gen. Korczyca i dowódcy wojsk lądowych, gen. Popławskiego, przedstawił w Belwederze uczestników odprawy Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako najwyższemu zwierzchnikowi sił zbroj- nych.

Po przedstawieniu przez Marszałka Polski generałów i wyższych oficerów Obywatel Prezydent, dziękując dowód- com za dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie szkolenia, powiedział m. in.:

Radością i otuchą napelniają mnie Wasze osiągnięcia, a w szczególno- ści wysoki stopień wyszkolenia tak- tycznego, jak i społeczno-wychowawczego. Z tego, co się tu dowie- działem, widzę, że serca naszych do- wódców biją tym samym tętnem, co serca całego narodu, że wojsko na- sze wychowywane jest nie tylko na- dziei i świadomości swoich zada- ń obronnych Ojczyzny, ale i na przedwojennych w twórczej, pokojo- wej pracy, że zacieśniają się więzy, łączące cały naród z wojskiem. Ży- cze Wam serdecznie, Obywatelu Ge- neralu i Oficerowie powodzenia w Waszej pracy szkoleniowej.

PREZYDENT RP PRZYJĄŁ CZŁONKÓW ZARZ. GŁÓWNEGO ZW. SPÓŁDZIELCÓW

Dnia 20 bm. Prezydent RP przyjął na dłuższej audyencji w sali konferen-

cyjnej Belwederu członków Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, z przewodniczącym Rady Naczelnej, wi- cemarzałkiem Stanisławem Szwalbe i prezesem Centrali Rolniczej Spółdziel- ni Samopomocy Chłopskiej, Pszczół- kowskim i prezesem Banku Gospodar- stwa Spółdzielczego, Kuszewskim, na- czele. Delegacja zapoznała Prezyden- ta z przeprowadzonymi reformami or- ganizacyjnymi spółdzielczości oraz przedstawiła plan pracy poszczególnych central na najbliższy okres.

Obywatel Prezydent z zainteresowa- niem wysłuchał sprawozdań, podkreśl- ając w dłuższej odpowiedzi specjalne znaczenie rozbudowy spółdzielczości wiejskiej i rolniczej oraz szkolenia kadr pracowników spółdzielczych.

KOLARZE U PREZYDENTA RP

Dnia 20 bm. w Belwederze dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, inż. Kuchar, przedstawił Prezydentowi RP członków działaczy Polskiego Związku Kolarskiego oraz zawodni- ków polskich, członków drużyn kolar- skich, które odniosły zwycięstwo w Międzynarodowym Wyścigu Kolar- skim Warszawa — Praga — Warsza- wa, zorganizowanym przez redakcję „Głosu Ludu” i „Rudego Prawa”, zdo- bywając puchar — nagrodę Prezyden- ta RP.

Po przyjęciu od prezesa Polskiego Związku Kolarskiego, ob. Gołębiow- skiego raportu o przebiegu wyścigu, Obywatel Prezydent złożył zawodni- kom gratulacje z powodu sukcesu, pod- kreślając wychowawcze znaczenie ich zespołowego zwycięstwa.

41 plenarne posiedzenie Sejmu Józef N. ecko (PSL) członkiem Rady Państwa

Wczorajsze 41-e posiedzenie plenar- ne Sejmu Ustawodawczego otworzył o godzinie 11.35 wicemarsz. Barci- kowski.

Na stępie Izba uczciła pamięć zmar- łych posłów WOJCIECHA PEŁCZAR- SKIEGO (PPR) i JANA KOJA (bez- partyjny).

Przechodząc do pierwszego punktu porządku dziennego, wicemarsz. Bar- cikowski zawiadomił Izbę, że od Pre- zydenta Rzeczypospolitej, jako Prze- wodniczącego Rady Państwa wpłynę- ło pismo, iż Rada Państwa z mocy art. 15 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej z dn. 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych orga- nów Rzeczypospolitej Polskiej wnosi, aby SEJM UZUPEŁNIŁ SKŁAD RA- DY PAŃSTWA PRZEZ POWOŁA- NIE NA JEJ CZŁONKA OB. JÓZE- FA NIECKO (prezesa Polskiego Si- ronnictwa Ludowego).

Wniosek Rady Państwa uchwalony został przez Sejm jednogłośnie.

Następnie Izba przyjęła w pierw- szym czytaniu i odesłała do odpo- wiednich komisji sejmowych szereg rządowych projektów ustaw.

Na zakończenie Izba zatwierdziła kilka dekretów rządowych, wyda- nych w okresie przerwy między ses- jami Sejmu.

W godzinach popołudniowych odby- ło się następne plenarne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego, na którym rozpatrzone i uchwalono trzy projek- ty ustaw o nowym ustroju spółdziel- czości. Szczegółowe sprawozdanie za- mieścimy w następnym numerze.

Aktyw gospodarczy PPR i PPS obraduje

22 maja br. o godz. 17 odbędzie się w lokalu KW PPR narada aktyw- u gospodarczego PPR i PPS z udziałem przedstawicieli komitetów centralnych obu partii, na której omówione zosta- ą aktualne zagadnienia obecnej na- szej polityki gospodarczej.

Z ramienia KC PPR w naradzie weź- mie udział tow. KOZMAN, z ramienia CKW PPS tow. GROSIKI. Porządek narad następujący: referat zasadniczy, dyskusja nad referatem, podsumowa- nie dyskusji.

—ooo—

W KILKU wierszach

PRAGA. — Do Pragi przybył zna- ny amerykański komentator radio- wy, Johannes Steel, działacz demo- kratyczny i prezes stronnictwa Walla- cea w Nowym Jorku.

MOSKWA. — Agencja Tass do- nosi z Ankary, iż szef wydziału handlu zagranicznego tureckiego mi- nisterstwa handlu, Mahmud Seida, wyjechał do Aten, celem zawarcia po- rozumienia handlowego z Grecją.

MOSKWA. — Rada Ministrów ZSRR uchwaliła rozporządzenie w sprawie organizacji wczasów letnich dla dzieci w roku 1948. Latem 1948 r. w obozach pionierskich, w miejscow- ściach letniskowych i w obozach tu- rystycznych spędzi wakacje ok. 2,718 tys. dzieci w wieku szkolnym i przed- szkolnym.

PARYŻ. — Agencja France Presse donosi z Bejrutu, o aresztowaniu 4 Żydów — obywateli francuskich. Konsul francuski zażądał wyjaśnień od miejscowych władz.

LONDYN. — W czwartek rano rozbił się na lotnisku Bovington, samolot pocztowy typu Dakota, po- chodzący z Valence (Francja). Dwóch członków załogi zginęło. Jeden od- niósł ciężkie rany i jeden zginął bez- wieści. Na pokładzie samolotu nie było pasażerów.

Skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS

W skład Międzypartyjnej Komisji Deklaracji Ideowej PPR i PPS powołani zostali:

Z RAMIENIA PPR — tow. tow.: Gomulka - Wiesław, Ja- kub Berman, Władysław Bieńkowski, Franciszek Fiedler i Roman Werfel.

Z RAMIENIA PPS — tow. tow.: Józef Cyrankiewicz, Os- kar Lange, Adam Rapacki, Stefan Arski, Stefan Matuszewski.

Minister Zdenek Fierlinger o profilu gospodarczym Czechosłowacji

PRAGA, 21.5. (PAP). Minister prze- mysłu Czechosłowacji, Zdenek Fier- linger, oświadczył na konferencji pra- sowej, że sukcesy odniesione na po- liu nacjonalizacji przemysłu umożli- wiły przystąpienie do drugiego etapu w dziedzinie upaństwowienia prze- mysłu. W Czechosłowacji istnieje be- da przedsiębiorstwa państwowego obok drobnych przedsiębiorstw prywat- nych. Obie sektory będą współpraco- wały z sobą.

Istnieje projekt oparcia pracy drob- nych przedsiębiorstw na nowych pod- stawach, za pomocą popierania przed- sięwzięcia spółdzielczych i zwiększe- nia ich udziału w produkcji.

Minister Fierlinger zapowiedział ut- worzenie centralnego organu do re- gulowania produkcji i sprzedaży wy- robów drobnego przemysłu zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zagra- nicznym.

Minister Fierlinger podkreślił, że stan zatrudnienia w Czechach wzrósł o 8 proc. w stosunku do stanu z roku 1937. Dzięki przeniesieniu szeregu za- kładów z Czech, w Słowacji powsta- ło 24 tysiące nowych przedsiębiorstw przemysłowych. Produkcja przemy- słowa w Słowacji wzrosła w latach 1946 — 1947 o 70 proc.

Związek Demokratycznych Kobiet Niemieckich przyjęty do Wszechświatowej Federacji Kobiet

RZYM, 21.5. (PAP). Zakończyły się prace Egzekutywy Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet, przy czym uchwalono jednogłośnie re- zolucję, składającą się z następujących punktów: kobiety wszystkich krajów mają przeciwstawić się każdej propa- gandzie wojennej i domagać się od swoich rządów uniemożliwienia dzia- łalności podżegaczy wojennych, mają obowiązek protestowania przeciw dzia- łalności reakcjonistów amerykańskich i angielskich, którzy wywołali wojnę w Grecji i Chinach.

Rezolucja domaga się wstrzymania pomocy dla gen. Franco i zastosowa- nia uchwał poczemskich w sprawie niemieckiej, aby uniemożliwić podział Niemiec i przekształcenia Niemiec Za- chodnich w bazę wypadawo imperia- lizmu.

Kobiety mają również demaskować kierownictwo reakcyjne niektórych or- ganizacji kobiecych, które spekulują na uczuciach religijnych, uniemożliwia- ją kobietom walkę o pokój.

Sekcje poszczególnych krajów mają też demaskować agentów imperializ- mu, wśród których znajdują się przy- wódcy socjalistów prawicowych w ro- dzaju Saragata.

W toku obrad egzekutywa rozpatrzy- ła kwestię przyjęcia do Federacji Związku Demokratycznych Kobiet Niemiec. Wniosek został jedno- głośnie przyjęty.

W związku z przyjęciem demokra- tycznych kobiet niemieckich do Świa- towej Federacji Kobiet, wygłosiła re- ferat wiceminister pracy i opieki spo- łecznej Pragerowa wchodząca w skład delegacji polskiej do której należa- ła nadto dr Irena Sztachelska, prze- wodnicząca Ligi Kobiet, posłanka „Rządowa Or” wska, posłanka Zofia Tomczyk oraz redaktor Helena Kur- kowska.

Wiceminister Pragerowa, omawia-

jąc kwestię przyjęcia demokratycz- nych kobiet niemieckich do Światowej Federacji Kobiecej, postawiła pyta- nie „Czy i w jakim stopniu można li- czyć na Niemcy, jako aktywny czyn- nik pokoju?”

Pomimo wszystkich wątpliwości, mi- mo ponurych obrazów, które odta- rżają się w naszej pamięci i tak nie- dawniej jeszcze przeszłości okupacyj- nej, chcemy wierzyć, że możliwe są Niemcy, które nie będą wieczną groź- bą dla swych sąsiadów.

Jest rzeczą jasną, że naród polski jest w najwyższym stopniu zaintere- sowany problemem rzeczywistej de- mokratyzacji Niemiec.

Chcemy wierzyć, że do walki prze- ciwko reakcji, sprzymierzonej z im- perializmem anglo-saskim, wystąpią niemieckie organizacje demokratycz- ne, które razem z ruchami demokra- tycznymi całego świata będą walczyły przeciwko odbudowie Niemiec im- perialistycznych, reakcyjnych, odwo- towych i które będą walczyły o spra- wiedliwy pokój.

Cała polityka Polski zmierza do utrwalenia pokoju. W związku z tym pokojowe uregulowanie sprawy nie- mieckiej wysuwa się na plan pierw- szy”.

„Sądymy, że wprowadzając po raz pierwszy niemiecką organizację de- mokratyczną do organizacji między- narodowej, dodamy otuchy i siły tym niemieckim elementom demokratycz- nym, które przeciwstawiają się pla- nowi dzielenia Niemiec i wprowadze- nia raz jeszcze Niemiec i świata na drogę katastrofy wojennej” — oświ- adczyła min. Pragerowa.

Poza Związkiem Demokratycznym Kobiet Niemiec zostały przyjęte do Światowej Federacji Kobiet organi- zacje kobiece Argentyny, Burmy, Bel- gli, Bengalu i państw Malajskich.

Kongres Szwedzkiej Partii Komunistycznej

SZTOKHOLM, 21.5. (PAP). 18 maja w Göteborgu zakończył się XIV kongres szwedzkiej partii komunistycznej.

W rezolucji, uchwalonej przez kongres, poświęcono szczególną uwagę walce o pokój i niezależność Szwecji, o podniesienie bytu materialnego robotników oraz o rozszerzenie praw demokratycznych narodu.

W końcowym przemówieniu sekretarza partii Eman oświadczył, że walka o demokratyczną politykę zagraniczną Szwecji jest jednocześnie walką, skierowaną przeciwko monopolistycznemu kapitalizmowi, który chce pchnąć Szwecję na drogę reakcyjnej polityki zagranicznej.

Przewodniczącym partii został wybrany ponownie Linderud. W środę na jednym z placów w Göteborgu odbyło się w związku z kongresem wielkie zgromadzenie ludowe.

Nota rządu Włoch w sprawie granicy z Jugosławią

RZYM, 21.5. (PAP). Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych przesłało 18 bm. ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji notę w sprawie ustalenia granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Strajk kolejarzy w Japonii

MOSKWA, 21.5. (PAP). Jak donosi z Tokio agencja Tass, w strajku kolejowym, który rozpoczął się na kolejach japońskich w środę rano bierze udział przeszło 50 tysięcy pracowników. Strajk został ogłoszony po zerwaniu rokowań między przedstawicielami związków zawodowych i dyrekcjami różnych towarzystw. Pracownicy zatrudnieni na pozostałych prywatnych liniach zamierzają przystąpić do strajku najpóźniej 21 maja.

Bójka żołnierzy brytyjskich i duńskich w Niemczech

LONDYN, 21.5. (PAP). Według doniesień agencji Reuters z Berlina, wojska okupacyjne w mieście Oldenburg (strefa brytyjska), położonym około 40 km na zachód od Bremy, zostały wezwane do nieopuszczania koszar aż do odwołania, po bójce, jaka wydarzyła się w niedzielę w tym mieście między żołnierzami duńskimi i brytyjskimi.

Komunikat Komitetu obrony Wdowiaka

PARYŻ, 21.5. (PAP). — Jak już podaliśmy, w styczniu br. aresztowany został w Metz obywatel polski, Mieczysław Wdowiak, górnik, oraz działacz Rady Narodowej Polaków we Francji.

Wdowiak aresztowany został w okrestie, gdy stosowano represje przeciwko cudzoziemskim działaczom organizacji demokratycznych po strajkach listopadowych i grudniowych.

Wdowiak stoi pod zarzutem przechowywania starego planu odcinka kopalni, na którym pracował.

Dzienniki francuskie, omawiając sprawę Wdowiaka, zaznaczyły, że plan znaleziony u Wdowiaka nie miał charakteru tajnego. Stwierdzono również, że stare plany waleją się po kopalniach i są często używane przez górników na podpalenie i opalanie.

W wielu miejscowościach powstały komitety obrony Wdowiaka. Sekretariat głównego komitetu obrony Wdowiaka w Paryżu ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

„Polski górnik Wdowiak przebywa od kilku miesięcy w więzieniu w Metz. Urząd Nadzoru Terytorium usiłował ustalić, że plany kopalni w Murville, datowane sprzed roku i znalezione u niego, dowodzą zamiaru „szkodzenia obronie narodowej”. Twierdzenie nie wywołuje śmiechu u górników.

Spółdzielczość spożywców usprawni swą służbę społeczną

W dniu 20 bm. zakończyła swe obrady 2-dniowa Ogólnokrajowa Konferencja 179 największych spółdzielni spożywców. W wyniku wszechstronnej dyskusji przyjęto szereg wniosków natury ogólnej oraz w sprawie konkretnych zagadnień finansowych, handlowych i organizacyjnych.

W ramach konferencji dyrektor wydziału produkcji Centrali Spółdzielni Spożywców Niemiec przedstawił obecny stan produkcji spółdzielczej. Pierwszy kwartał br. przyniósł w wielu dziedzinach wytwórczości poważne przekroczenie planu. Dążeniem władz CSS jest, by produkcja zakładów własnych była w pełni odbierana i rozpraszana przez spółdzielnię, co dotychczas nie zostało jeszcze całkowicie zrealizowane.

Nienormalnym jawiskiem jest przy tym fakt, iż spółdzielnie sprzedają wiele artykułów produkcji przemysłu prywatnego, co znajduje się w sprzeczności ze społecznymi zadaniami, stojącymi przed spółdzielczością. Stosunek spółdzielczości do produkcji przemysłu uspołecznionego winien być — zdaniem dyr. Niemca — bardziej pozytywny.

W innych przemówieniach zwraca się uwagę m. inn. na konieczność zwiększenia wysiłku na należytego

Na wszystkich frontach w Palestynie trwają zażarte walki

LONDYN, 21.5. (PAP). Według nadeszłych z Palestyny za pośrednictwem agencji Reutersa informacji, sytuacja militarna w Palestynie pozostaje pod znakiem ciężkich walk w Jerozolimie i na północnym wschodzie od Palestyny w rejonie jeziora Galił. Na froncie południowym w rejonie Gazy armia egipska notuje niewielkie postępy terenowe.

Szczegóły sytuacji militarnej w Palestynie wyglądają jak następujące:

LOTNICTWO ŻYDOWSKIE W AKCJI

TEL AVIV, 21.5. (PAP). Komunikat organizacji Haganah donosi, że lotnictwo żydowskie rozpoczęło akcję w nocy z 20 na 21, atakując rejon Samak, gdzie działała oddział syryjski. Wszystkie samoloty powróciły do swych baz.

WALKI W JEROZOLIMIE

Według ostatnich doniesień sytuacja żydowskich oddziałów zamkniętych w starej dzielnicy Jerozolimy jest coraz trudniejsza, gdyż pozycje żydowskie znajdują się pod nieprzerwanym ogniem artylerii Legionu Arabskiego. Według agencji Reutersa z głównej kwatery arabskiej w Palestynie ostatnie wysiłki rozejmowej komisji konsularnej ONZ doprowadzenia do zaprzestania walk na terenie miasta spełniły na niczym.

Mimo najlepszych warunków opór oddziałów żydowskich w starej dzielnicy miasta wzmożł się w ciągu środy. Żydzi atakują dzielnicę arabską z pozycji w klasztorze ormiańskim wewnątrz starych murów, oraz z klatki azylu niemieckiego, położonego poza murami starej Jerozolimy. Żydzi wysadzili w powietrze schronisko Notre Dame w obrębie starej dzielnicy miasta.

Sytuacja 100-tysięcznej cywilnej ludności żydowskiej w Jerozolimie jest niesłychanie ciężka.

FRONT WSCHODNI

W północno-wschodniej Palestynie trwają ciężkie walki pomiędzy atakującymi w rejonie jeziora Galił wojskami syryjskimi i irackimi a oddziałami żydowskimi. 25 km. na południowy zachód od jeziora Galił, oddziały żydowskie rozpoczęły w rejonie miasta Beisan kontratak przeciwko jednostkom pancernym irackim, nacierającym w kierunku południa ku załudnionym przez Żydów okrzęgom rolniczym doliny Jordanu.

Ostania rolnicze żydowskie w dolinie Jordanu znajdują się pod ostrzałem artylerii i lotnictwa arabskiego.

Komunikat Haganah donosi, że oddziały żydowskie w wypadku poza linie syryjskie zniszczyły w nocy wiel

ki obóz zaopatrzenia armii syryjskiej, w którym znajdowały się czołgi i ciężka artyleria.

Oddziały żydowskie dokonały kontrataku przeciwko irackim wojskom pancernym na północnym wschodzie od miasta Beisan.

POŁNOCNO-WSCHODNI FRONT

Wojska syryjskie zajęły w dolinie Jordanu kolonię żydowską Masada oraz osiedle Shaur Hakla — 4 km na południe od Samak. Miasto to położone na południe od jeziora Galiłskie zostało zdobyte w środę przez wojska syryjskie.

16 km na północ od jeziora Galiłskie, oddziały żydowskie zniszczyły park samochodowy wojsk syryjskich koło mostu Bnot Yaakov na rzece Jordan.

FRONT POŁUDNIOWY

Według komunikatu egipskiego, wojska egipskie zajęły miejscowość Deir Suneid położoną 25 km na północ od Gazy. Osiedle to stanowiło bardzo ważny punkt zaopatrzenia dla oddziałów żydowskich w południowej Palestynie i miało znaczenie strategiczne, leżąc na drodze Gaza — Tel Aviv. Zajęcie Deir Suneid nastąpiło po bardzo ciężkim przygotowaniu artylerystycznym.

NOWY NALOT ARABSKI NA TEL AVIV

JEROZOLIMA, 21.5. (PAP). — W czwartek rano samoloty arabskie dokonały nowego nalotu na Tel Aviv, zrzucając bomby na dzielnicę mieszkalską.

APEL CWK KOMUNISTYCZNEJ PARTII PALESTYNY

TEL AVIV, 21.5. (PAP). — Centralny komitet wykonawczy Komunistycznej Partii Palestyny wydał z okazji proklamacji państwa Izrael apel następującej treści:

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

„Ogłoszenie państwa Izrael jest wynikiem bohaterskich walk o niezależność żydowskich obywateli Palestyny i wynikiem politycznej i moralnej pomocy Związku Radzieckiego, państw ludowej demokracji oraz wszystkich postępów sił na świecie. Jednakże walka o niezależność trwa nadal. Walka brytyjskie znajdują się jeszcze na naszej drodze. Anglije wysłał Legion Abdulla ha do akcji. Podobnie jak nasz ruch oporu doprowadził do zlikwidowania mandatu, tak samo osiągniemy niezależność walcząc przeciwko nowym imperialistycznym interwencjom. Cały naród żydowski, wszystkie siły postępu są po naszej stronie.

nie. Będziemy walczyć i zwyciężymy.

Proklamacja żydowskiego państwa oznacza zapoczątkowanie suwerennej narodowej polityki niezależnej od Waszyngtonu i Londynu. Nigdy już nie zgodzimy się na zalecenie od państw obcych i od obecnej kapitału. Wstąpimy przeciwko każdej nowej próbie umieszczenia nas do przysięgi angielsko-amerykańskiego mandatu. Będziemy walczyć o pokój i o współpracę z arabskim ludem, a narady szaleńców arabskich.

Nami o suwerenność, przeciwko wspólnym imperialistycznym wrogom.

Wszystkie ataki i inwazje spotka ją się z oporem całego żydowskiego społeczeństwa Palestyny. Niech żyje nasze suwerenne i demokratyczne państwo!”

FRANCUSKIE ZGROMADZENIE NARODOWE PRZESŁA POWTAJNIE PAŃSTWU IZRAEL

PARYŻ, 21.5. (PAP). — Francuskie Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło wniosek przesłania wyrazów sympatii dla nowego państwa żydowskiego Izrael. Wniosek wzywa państwa arabskie do przyjęcia zasady współpracy międzynarodowej celem przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Deputowani muzułmańscy głosowali przeciwko wnioskowi, za wnioskami głosowali socjaliści, komuniści, radykalowie i członkowie MRP.

Z OBRAD RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 21.5. (PAP). Sytuacja istniejąca po śródowych wieczornych obradach Rady Bezpieczeństwa wskazuje, że Rada nie będzie zdolna do podjęcia żadnej pozytywnej decyzji dla powstrzymania działań wojennych w Palestynie i nie poniesie się poza uchwalenie zgodnej i nieopartej sankcjami rezolucji rozejmowej. Ograniczy się ona zapewne do platonicznego apelu o zaprzestanie ognia.

Środowa debata była próbą sił między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. W myśl instrukcji otrzymanej z Londynu, Cadogan zaproponował własną rezolucję, która ograniczała się do wezwania wszystkich stron do akcji zbrojnej.

Większość członków Rady toni jednak świadomie kwestię pokoju w Palestynie w masle nieistotnych kwestii prawnych zademiwniających całą sprawę.

NOWY JORK, 21.5. (PAP). Delegat Ukrainy w Radzie Bezpieczeństwa Tarasenko oświadczył, że Wielka Brytania odpowiedzialna jest zarówno z punktu widzenia moralnego jak i prawnego za agresję wojsk transjordanickich przeciwko Palestynie.

Zakulisowe przetargi przy tworzeniu rządu włoskiego

RZYM, 21.5. (PAP). Utworzenie nowego rządu we Włoszech napotyka na liczne przeszkody wobec warunków postawionych chrześcijańskiej demokracji przez saragatowców.

Saragatowcy żądali bowiem też ministerstwa przemysłu dla Iwana Mateo Lombardo, ministerstwa robót publicznych względnie marynarki handlowej dla Saragata oraz stanowiska wiceprzewodniczącego między innymi ministerialnego komitetu odbudowy, łącznie ze stanowiskiem w organizacji dla realizacji planu Marshalla — dla Tremelloni'ego.

Chrześcijańska demokracja uznawała żądania saragatowców za niemożliwe do przyjęcia.

W związku z tą sytuacją, organ liberalów „Risorgimento Liberale” przewiduje, że postulaty saragatowców mogą grozić nawet rozbitciem koalicji rządowej.

RZYM, 21.5. (PAP). Generalny sekretarz partii komunistycznej Togliatti opublikował na łamach „Unita” artykuł, w którym omawia metody stosowane przez de Gasperi przy tworzeniu nowego rządu.

Togliatti twierdzi, że de Gasperi dąży do unikania wszelkich publicznych debat politycznych i do załatwiania zmian gabinetowych pokątnie, celem wyłączenia stronnictw lewicowych od udziału przy tworzeniu rządu i uniemożliwienia tym stronnictwom nawiązania bezpośredniego kontaktu z głową państwa.

Togliatti przewiduje, że tego rodzaju oddalenie się od elementarnych

form życia demokratycznego będzie się powtarzać we Włoszech stale w ciągu 5-letniej kadencji obecnego parlamentu, podobnie, jak to miało miejsce w ciągu 20 lat panowania reżimu faszystowskiego.

W zakoszeniu swego artykułu Togliatti podkreśla, że demokratyzm przyszłości Włoch zależy od uwolnienia się od reżimu tyranii i przekupstwa, które narzucono Włochom w rezultacie wyborczych machinacji z 18 kwietnia.

Anglia uzyskała poparcie Belgii w sprawie obrony funta szterlinga

WASZYNGTON, 21.5. (PAP). — Na marginesie zalecenia tzw. Krajowej Rady Doradczej aby administracja planu Marshalla zażądała dewaluacji walut europejskich, brytyjscy rzeczoznawcy finansowi w Waszyngtonie wypowiadają się zdecydowanie przeciwko dewaluacji funta szterlinga.

Wskazują oni, że kurs funta nie jest zbyt wysoki oraz że dewaluacja funta mogłaby zapoczątkować cykl konkurencyjnych dewaluacji, podobnie jak to było w 1930 r., co ostatecznie mogłoby zmusić również USA do dewaluacji dolara dla ochrony amerykańskich rynków światowych.

Rzeczoznawcy brytyjscy oświadczają również, że kurs funta nie działa hamująco na eksport Wielkiej Brytanii. Wielka Brytania eksportuje obecnie 78 proc. swej produkcji samochodów, 100 proc. artykułów luksusowych i 70 proc. whisky. Dewaluacja

W dniu 20 maja odbyło się w Łodzi posiedzenie wojewódzkiego komitetu współpracy PPS i PPR. Na posiedzeniu towarzysze z PPR złożyli sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych kół i komitetów fabrycznych PPR. Towarzystwo z PPS poinformowali zebranych o przebiegu wyborów do władz powiatowych i dzielnicowych PPS. Komitet Współpracy podsumował i ocenił przebieg zbiórek na fundusz budowy wspólnego domu i nakreślił konkretne zadania, dotyczące wzmożenia akcji zbiórkowej przez wszystkie ogniska obu partii.

WYMOWA ŚWIĘTA LUDOWEGO

PIERWSZE — ogólnikowe — wiadomości, jakie nadeszły z różnych stron kraju o przebiegu Święta Ludowego nie dawały możliwości dokładnego zorientowania się, jak poważnym to było wydarzeniem politycznym. Wprawdzie posiadane obecnie wiadomości nie są jeszcze ostateczne i pełne, można jednak na ich podstawie wyciągnąć bezsporne wnioski.

Przed wszystkim należy stwierdzić, że tak masowego udziału chłopów w Święcie Ludowym jak w roku bieżącym nie mieliśmy jeszcze w Polsce nigdy dotąd. Jest to tym bardziej znamienne, że mamy do czynienia z takim samym zjawiskiem, jakie mogliśmy również zaobserwować w dniu Święta Pracy 1 Maja. A więc zarówno 1 Maja jak i Święto Ludowe zgromadziły w tym roku o wiele większe ilości uczestników aniżeli we wszystkich latach poprzednich. Na pewno jest to sukces ustroju demokracji ludowej i wzrostu jego popularności w najszerszych masach robotniczych i chłopskich. Ale to nie tłumaczy jeszcze w zupełności tego zjawiska.

Warto zwrócić uwagę, jakie warstwy chłopów uczestniczyły najliczniej w tegorocznym Święcie Ludowym. Wyniki takiej obserwacji byłyby niezmiennie charakterystyczne. Okaże się bowiem, że w roku bieżącym prawie że połowę uczestników

MARGINESIE

Plan Marshalla nie pomoże

Mimo uchwalenia przez Kongres Amerykański „planu Marshalla” i szumnych zapowiedzi, że ładowe towarami okryty pływają pod gwiazdą banderą do Europy — „uszcześliwiona” ta pomoc Europy nie przejawia bynajmniej nastrojów szczególnego zadowolenia i entuzjazmu. Przeciwnie, w różnych krajach i z różnych stron podnoszą się głosy wątpliwości i zastrzeżeń co do sławetnego „planu”.

Tak np. poważny tygodnik angielski „The New Statesman and Nation”, omawiając sprawozdanie komisji gospodarczej ONZ na temat sytuacji w Europie, stwierdza, że:

„Nawet 100-procentowe wykonanie planu Marshalla nie doprowadzi do niezbędnego podniesienia stopy życiowej w krajach europejskich”.

„Jeżeli nawet — twierdzi cytowany tygodnik — Amerykanie wyłożą na pomoc dla Europy całą projektowaną sumę 17 miliardów dolarów — Europa nie osiągnie do r. 1951 równowagi bilansu handlowego”.

Tygodnik podkreśla następnie, że dla państw Europy Wschodniej problem ten nie przedstawia większego znaczenia, natomiast kraje zachodnio-europejskie nie mają na razie żadnych widoków na całkowite rozstrzygnięcie tego żywotnego dla nich zagadnienia. „W konsekwencji — wnioskuje tygodnik —

doprowadzi to niewątpliwie do obniżenia stopy życiowej narodów zachodnio-europejskich w stosunku do sytuacji gospodarczej krajów wschodnich”.

Wreszcie tygodnik zaznacza w swym artykule, że zmniejszenie eksportu niektórych towarów do Zachodu do państw zachodnio-europejskich, co stanowi jeden z warunków marshallowskiej „pomocy”, — pogorszy jeszcze bardziej sytuację uczestników „planu”.

Cytowanym tu wywodom nie podobna odmówić wagi i słuszności. Aczkolwiek poglądy i twierdzenia angielskiego tygodnika wydawać się muszą nieco spóźnione, tym niemniej są one bardzo charakterystyczne dla nastrojów „katzenjammeru”, panujących — po pierwszym oszołomieniu — wśród kontrahentów „zbawczego” rzekomo „planu”. Dostać się w dolarową matnię — to dla chcącego nie trudnego, ale wydość się stamtąd — to sprawa nieporównanie trudniejsza i nawet — niebezpieczna. B.D.

manifestacji ludowych stanowiły te warstwy wsi, które się dotąd niechętnie mieszały do tzw. „polityki” — kobiety wiejskie i młodzież.

KAŻDEMU Polakowi znane jest stanowisko naszej partii w odniesieniu do chłopskich organizacji młodzieżowych i do kobiety wiejskiej. Jeśli stwierdzamy wielką rezerwę, z jaką młodzież chłopska i kobiety odnosili się dotąd do zagadnień politycznych — nie czynimy tego z braku zrozumienia przyczyn, jakie powodowały taki stan rzeczy. Przeciwnie — czynimy to dlatego, aby zademonstrować, jaką potęgą moralną jest nasza, ludowa rzeczywistość, jak olbrzymią jest siła przyciągająca naszej pracy, naszego budownictwa, naszej polityki zagranicznej i wewnętrznej. To czego demokracja ludowa dokonała w przeciągu krótkiego okresu po wyzwoleniu kraju — mimo wszystkie trudności jakie jeszcze są, mimo wszystkie braki jakie jeszcze znosimy — przekonywały gruntownie aniżeli artykuły w gazetach, gruntownie aniżeli zapewnienia, że Polska Ludowa rzeczywiście i konsekwentnie kroczy po najlepszej drodze do dobrobytu i siły.

Był jeszcze jeden czynnik, który przyczynił się poważnie do dokonania przełomu — można to śmiało tak nazwać — w nastrojach biernej dotąd części wsi. Czynnikiem tym jest odzyskanie wiary, jakie towarzyszy likwidacji rozłamu nękającego ruch ludowy od dziesięcioleci.

Jest to czynnik bardzo istotny. Na wsi — szczególnie wśród średnich i drobnych rolników — tęsknota do jedności ruchu ludowego jest olbrzymia. Każdej dawnej próbie jednoczenia się ruchu ludowego towarzyszył zawsze olbrzymi wzrost aktywności i masowości ruchu ludowego. Takie samo zjawisko — spotęgowane jeszcze bardziej aniżeli w przeszłości — obserwujemy dzisiaj i obserwowaliśmy w majowych manifestacjach ludowych. I ściśle z tym związany jest fakt, że najbardziej chyba popular-

nym hasłem podczas tegorocznych manifestacji w dniach Święta Ludowego było hasło jedności ruchu ludowego.

NA szczególną uwagę zasługiwał w związku z tym nastroj jaki panował na tych manifestacjach. Nastroj pogodnej, pewnej siebie wiary i jasnego spoglądania w przyszłość. Może nawet zbyt jasnego, zbyt optymistycznego — zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzinę polityki międzynarodowej. Zdaje nam się, że zbyt mało uwagi zwrócono podczas manifestacji ludowych na zagadnienie walki o pokój, na sprawy polityki międzynarodowej. Wynikało to niewątpliwie z poczucia siły jaką nam daje jedność i zwartość ludzi pracy w Polsce. Poczucia siły jaką nam dają nasze sukcesy gospodarcze i nasze sojusze polityczne z krajami demokracji ludowej, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Wynikało to z wiary w wielką siłę ludzi pracy pokojowej na całym świecie, z wiary w to, że potrafią oni pokrzyżować zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych. To jest prawda — niemniej wydaje nam się, że należało — być może — silniej podkreślić konieczność ciągłego nieustannego czuwania.

Jeszcze jeden moment niezmiennie charakterystyczny dla nowej naszej rzeczywistości uwypuklił przebieg Święta Ludowego. Wszędzie rozbrzmiewały — rozmaicie wyrażane — hasła, ujawniające pragnienie wiedzy nurtujące wieś.

KTO chce zrozumieć sens używanego często w naszej publicystyce słowa „awans społeczny” — powinien uważnie przysłuchiwać się temu pragnieniu nauki na wsi. Jest ono dziełem właśnie tego „awansu społecznego”, tego, że drobny i średni gospodarz na wsi coraz gruntowniejszym rozumie, że to on właśnie jest gospodarzem nowej Polski, że to do niego właśnie należy przyszłość w tym kraju, że to on właśnie ma dostarczyć temu swojemu państwu ludowemu i ministrów, i lekarzy, i nauczycieli, i inżynierów, i majstrów fabrycznych,

i dyrektorów szkół, fabryk, spółdzielni. I to się czuło podczas manifestacji ludowych. I to jest bodaj czy nie najważniejsza przyczyna tego, że tak masowo wyszły tym razem kobiety wiejskie — od wieków zdawałoby się zahukane i zagnane — i młodzież wiejska, dawniej bierna i nieczuła na zagadnienia ogólnokrajowe.

Rzecz oczywista że w manifestacjach tegorocznych poruszono o wiele żywiej i konkretniej sprawy produkcyjne wsi. Jest to zrozumiałe, gdyż przed wsią polską stoi zadanie dokonania olbrzymiego wysiłku w kierunku dogonienia szybko rozwijającego się przemysłu. Stoi zadanie unowocześnienia produkcji rolnej, zwiększenia wydajności ziemi. Przed wsią stoi zadanie bogacenia się — w interesie własnym i w interesie kraju. Naszym pragnieniem jest aby drobny i średni rolnik gospodarz wiejski wzbogacił się, aby miał obfitsze urodzaje, aby wydobyl z ziemi jak najwięcej chleba, jarzyn, kultur technicznych, aby miał jak najwięcej inwentarza żywego i martwego, aby używał jak najwięcej nawozów, aby kupował jak najwięcej odzieży, butów itd.

TEGO pragnie cała klasa robotnicza, tego pragnie nasze państwo ludowe. I dlatego między innymi tak popularne dziś wśród chłopów hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego nie ma żadnego posmaku hasła sprepowanego w górach partijnych, lecz wypływa organicznie z nastrojów wsi.

Podsumowując, należy podkreślić, że wnioski nasze wyciągnięte z tegorocznego przebiegu Święta Ludowego nie są wyczerpujące. Wciąż napływają nowe wiadomości uzupełniające obraz. Ale jedno w tym obrazie nie ulega zmianie: Obraz pozostaje jasny, tchnący nadzieją, że nadchodzące dni przyniosą poważne dalsze sukcesy na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego wsi polskiej.

R. J.

Program wspólnego szkolenia PPR i PPS

Wydziały szkoleniowe CKW PPS i KC PPR opracowały wspólny program dla masowego szkolenia członków obu partii robotniczych. Opracowanych zostało 11 tematów — wykładów, które wygłoszone będą we wszystkich szkołach partyjnych I-go stopnia na terenie kraju.

Zgodnie z tym planem wspólne masowe szkolenie członków PPR i PPS obejmie następujące zagadnienia:

1. Klasa robotnicza Polski awangardą w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
2. Dwa nurty w międzynarodowym ruchu robotniczym.
3. Rozbicie w polskim ruchu robotniczym i drogi jego przezwyciężenia.
4. Źródła demokracji ludowej w Polsce.
5. Partia — czołowy oddział klasy robotniczej i narodu polskiego.
6. Sojusz robotniczo-chłopski w Polsce Ludowej.
7. Klasowa treść państwa demokracji ludowej.
8. Wolność człowieka pracy w demokracji ludowej i przy socjalizmie.
9. Gospodarka Polski Ludowej i drogi jej rozwoju.
10. Polska Ludowa w obronie pokoju i niepodległości.
11. Walka klasowa i jej formy w Polsce Ludowej.

Wspólny Dom — Wspólna Partia

Tow. pos. Zenon Kliszko i tow. red. Stefan Arski — członkowie Komitetu Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej — poinformowali prasę o pierwszych wynikach zebrań na Wspólny Dom. Do połowy maja zadeklarowano 40 milionów zł, z czego wpłacono 15 mil. zł, a ponadto zbiórka pierwszomajowa na ten cel przyniosła ponad 30 milionów zł. A więc zebrano już 45 mil. zł i 25 mil. zł wpłynie niedługo.

Z cyfr tych uderza nas przede wszystkim wynik zbiórki pierwszomajowej. Zebrano bowiem 30 mil. zł z drobnych ofiar, wrzucanych do puszek kwaterzysty ulicznych. Nikt spośród ofiarodawców nie był wyróżniony lub honorowany. Ofiary były bezimiennie. Przez otwór w puszcze kwestarskiej przecisnęły się najdrobniejsze banknoty, częściej po jedynce złotych, aniżeli pięćdziesięcio — lub stużłotowe odcinki.

Rozmiary tej ofiarności, ujawnione w całkowicie dobrowolnej daniźnie, pozwalają stwierdzić, że symbolika Wspólnego Domu dla przyszłej wspólnej partii robotniczej trafiła do przekonania szerokim masom pracującym w Polsce. Kilka milionów ludzi, z których ofiar urosła suma 30 milionów zł, wypowiedziało się w ten sposób za jednością ruchu robotniczego w Polsce, której symbolem ma być ten Wspólny Dom.

Wynik pierwszomajowej zbiórki na Wspólny Dom stanowi rekord do tychczas nieosiągalny w Polsce dla

tego rodzaju akcji. Świadczy on nie tylko o głębokiej tęsknocie klasy robotniczej za jednością swego ruchu politycznego, lecz również może być uważany za miernik sprawności organizacyjnej komitetów i kół partyjnych, które były organizatorami zbiórki w terenie.

Wielka liczba ofiarodawców i piękny wynik zbiórki pierwszomajowej stanowi zachętę do dalszych wysiłków. Współbudowniczym Centralnego Domu Partyjnego cechować musi wytrwałość równa ich świadomości. Że zadanie, jakie wspólnymi siłami mamy wykonać, wymaga od nas czegoś więcej, aniżeli krótkiego zrywu „słomianego ognia”.

Bo ten Wspólny Dom postawił przed nami trwałe fundamenty powszechnego zrozumienia mocy, jaką daje jedność, chcemy dać mu wymiar, w którym nie zabraknie miejsca dla żadnej myśli i pracy, podejmowanej przez produkującą w narodzie klasę robotniczą. I dlatego tem po budowy określone będzie nie tylko warunki technicznymi, lecz również postępem cementowania jedności ideologicznej i organicznej dwóch nurtów klasy robotniczej.

Stąpną napływ składów, wzrastająca liczba współbudowniczych, a przede wszystkim ciągłość dobrowolnie zadeklarowanych rat stanowiąc będzie miernik naszej wytrwałości, z jaką dążymy do wspólnej partii.

—o—

Z niczego do miliarda

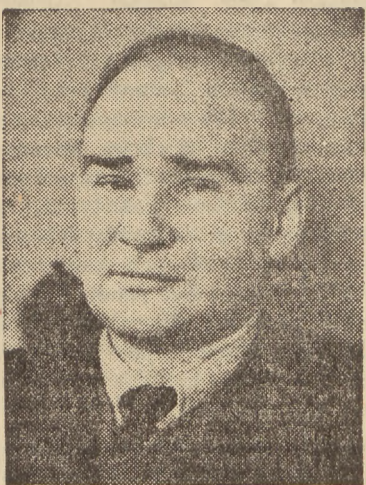
Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane zostało uruchomione na Dolnym Śląsku w 1946 roku bez kapitału obrotowego. W pierwszym roku swe go istnienia zdołało ono wykonać pracę w wysokości 190.000.000 zł. Następnym roku przyniosł już duży rozwój przedsiębiorstwa i robót za ok. pół miliarda złotych, a w roku bieżącym kosztorys prowadzonych robót przekroczył jeden miliard zł.

PPB ma obecnie 12 oddziałów, rozrzuconych na terenie całego Dolnego Śląska, a między innymi, własny oddział budowlano-drzewny, który zaopatruje przedsiębiorstwo we wszelkie materiały drzewne.

Oddział budowlano-drzewny PPB dysponuje 16 zakładami, w których pracuje 12 traktorów i 9 suszarni mechanicznych. Obecnie oddział ten wykonuje większe zamówienia dla Przemysłu Węglowego na ogólną sumę 240 milionów złotych. Kończy się montaż 200 domków fińskich i 1.500 domków gospodarskich. Kalkulacja domków fińskich, wykonywanych przez PPB, jest najniższa w kraju i bardzo odbiega od ceny zagranicznej.

Wiceminister Sokorski wyjaśnia zmiany w strukturze organizacyjnej Min. Kultury i Sztuki

„Ministerstwo Kultury i Sztuki do tychczas nie mogło posiadać i właściwie nie posiadało żadnego statutu i jego wewnętrzna organizacja była raczej odpowiednikiem żywiołowego rozrostu poszczególnych dzie-



dzin kultury artystycznej w Polsce. Poszczególne departamenty są w tych warunkach po prostu odpowiednikami odrębnych resortów artystycznych, czy nawet związkowych. Podobny układ Ministerstwa ułatwiał i przyspieszał rozwój poszczególnych dziedzin życia artystycznego w Polsce i był niewątpliwie właściwym i słusznym rozwiązaniem w pierwszym okresie naszej państwowości. To jest w okresie odbudowy i odrodzenia niemal wszystkich dziedzin życia społecznego i kulturalnego naszego kraju. Natomiast tenże podział równocześnie poważnie utrudniał rozstrzygnięcie szeregu zasadniczych problemów, dotyczących kultury artystycznej w Polsce. A więc przede wszystkim problemu szkolnictwa artystycznego, jego sieci masowej i strony programowej wspólnego projektu kultury artystycznej i wreszcie planowe pokierowanie szeroką akcją udostępnienia wszystkich dziedzin kultury artystycznej masom pracującym.

Z tych więc przyczyn w miarę jak te zagadnienia, zarysowane jasno we wrocławskiej mowie przez Prezydenta, wysuwały się coraz bardziej na czoło całej pracy Ministerstwa, coraz bardziej stawała się konieczną reforma strukturalna Ministerstwa, podzielonego już nie na poszczególne resorty branżowe, po-

W związku z uchwaleniem przez Radę Ministrów nowego statutu organizacyjnego Ministerstwa Kultury i Sztuki (którego szczegóły podajemy oddzielnie), redaktor działu kulturalnego PAP zwrócił się do wicemin. kultury i sztuki W. Sokorskiego z prośbą o wyjaśnienie celów oraz istoty nowej struktury organizacyjnej Ministerstwa.

Wicemin. Sokorski udzielił następujących wyjaśnień:

wadzące samodzielną i często oderwaną od siebie politykę artystyczną, a na departamenty zagadnienia nastawione ofensywnie na zasadnicze problemy współczesnej polityki kulturalnej w Polsce.

W ten sposób powstała idea, dziś już realizowana, podziału Ministerstwa na: Gabinet Ministra, jako ośrodek planowania i koordynacji, Departament Szkolnictwa Artystycznego, Departament Twórczości Artystycznej, Departament Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych i wreszcie specjalne biuro dla spraw ruchu amatorskiego.

Tego rodzaju struktura Ministerstwa jest odpowiednikiem zagadnień, które zostały postawione przed Ministerstwem przez Prezydenta, Rząd i Państwo.

Dla koordynacji zagadnień w planowanych resortach, zostaną zorganizowane komisje resortowe, które będą synchronizować ze strony programowej pracę poszczególnych departamentów.

Równoległe do reorganizacji Ministerstwa, która pociągnie za sobą jednocześnie zmniejszenie liczby departamentów i biur niemal do połowy, nastąpi szereg zarządzeń, regulujących nową politykę teatralną, zgodnie z przyjętą zasadą 75 proc. biletów dla świata pracy, upaństwowienia dalszych 25 teatrów, w tym wszystkich teatrów dla dzieci i młodzieży, ustalenie nowych zasad konwencji, zawieranej na okres bezterminowy oraz rozplanowanie sieci szkolnictwa artystycznego ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa teatralnego.

Dla omówienia wszystkich powyższych zagadnień, a zwłaszcza zagadnień, związanych z polityką repertuarową teatrów, oper i wszelkiego rodzaju widowisk, zostaną zwołane w pierwszych dniach czerwca dwa zjazdy: zjazd dyrektorów i kierowników artystycznych i literackich teatrów, oper i przedsiębiorstw rozrywkowych oraz zjazd wojewód-

kich naczelników kultury i sztuki. Należy przy tym zaznaczyć, że mówiąc o polityce repertuarowej myślimy również o synchronizacji repertuaru oper i teatrów, Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski” i Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Radio”. W ten sposób

Wedle nowego statutu Ministerstwa Kultury i Sztuki składa się z: Gabinetu Ministra, Departamentu Administracyjnego, Departamentu Twórczości Artystycznej, Departamentu Szkolnictwa Artystycznego, Departamentu Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych, Naczelnego Dyrektora Muzeów i Ochrony Zabytków, Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego i Biura Inspekcji i Kontroli.

(Jak wynika z nowego statutu przestają istnieć 4 dotychczasowe departamenty ściśle resortowe: Literatury, Muzyki, Teatru i Plastyki). Istniejące dotychczas w składzie organizacyjnym Ministerstwa Kultury i Sztuki Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przenosi się do zakresu działania Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Ministerstwu Przemysłu i Handlu przekazuje się poza tym sprawy przemysłu poligraficznego oraz nadzór nad przedsiębiorstwem państwowym Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych.

Nadzorowi Ministra Kultury i Sztuki podlegają następujące przedsiębiorstwa państwowe: Film Polski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Zjednoczone Zakłady Przemysłu Muzycznego, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Zjednoczone Przedsiębiorstwo Rozrywkowe oraz instytut naukowo-

zasada jednej polityki kulturalnej, w oparciu o koordynację pracy Komitetu dla Spraw Kultury przy Prezydium Rady Ministrów staje się niewątpliwie faktem.

Nowa struktura Ministerstwa wchodzi ostatecznie w życie z dniem 1 czerwca. Natomiast o nowej polityce repertuarowej i programowej można będzie realnie mówić dopiero z dniem 1 września, to jest z dniem otwarcia nowego sezonu, a w dziedzinie filmu polskiego nawet w perspektywie znacznie dalszej. Właściwie należy traktować cały sezon 1948-49, jako sezon przygotowywany do realizacji opracowywanego w tej chwili sześciolletniego planu polityki kulturalnej w Polsce.

Nowa struktura organizacyjna Min. Kultury i Sztuki

badawczy — Państwowy Instytut Badań Sztuki Ludowej.

Do nowopowstałego Departamentu Twórczości Artystycznej należą sprawy: organizacji i rozwoju twórczości literackiej, muzycznej i plastycznej poprzez współpracę z Radą Związków Artystycznych, opieki nad twórcami i artystycznymi twórcami zawodowymi, sprawy opracowania naukowych podstaw do upowszechnienia kultury i sztuki wśród szerokiego mas, sprawy badań teoretycznych - naukowych w zakresie sztuki oraz sprawy przygotowania kadr artystycznych w dziedzinie literatury, teatru, filmu, muzyki i plastyki.

Departament Twórczości Artystycznej składa się z 5 wydziałów: ogólnego, literatury, muzyki, plastyki i wydawniczego.

Do Departamentu Szkolnictwa Artystycznego należą sprawy: szkolnych zakładów artystycznych, wszystkich stopni i typów, sprawy ich kształcenia, organizacji i programów nauczania, współdziałanie w doborze personelu nauczającego, sprawy zaopatrzenia i wyposażenia szkół, sprawy nadzoru i kontroli nauczania oraz opieki nad młodzieżą szkolną.

Departament Szkolnictwa Artystycznego składa się z 4 wydziałów: ogólnego, szkolnictwa muzycznego, szkolnictwa plastycznego i szkolnictwa teatralnego.

Do Departamentu Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych nale-

żą sprawy kierownictwa, ustroju, organizacji, planów pracy państwowych teatrów, oper i filharmonii, sprawy pozwolenia na występy, prowadzenie takich zakładów nie państwowych, sprawy wynikające z ogólnego nadzoru i opieki nad tymi instytucjami, sprawy organizowania w nich widowisk, zmierzającego ku upowszechnieniu ich działalności wśród szerokiego mas, sprawy repertuaru artystycznego, sprawy zespołów artystycznych oraz sprawy zaopatrzenia i wyposażenia.

Departament Przedsiębiorstw Artystycznych i Rozrywkowych składa się z 4 wydziałów: teatralnego, muzycznego, widowisk i administracyjnego.

Do Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego należą sprawy organizacji i rozwoju ruchu amatorskiego w zespołach teatru, muzyki, pieśni i tańca, sprawy przygotowania instruktorów w amatorskim ruchu artystycznym, sprawy programów, repertuaru i po mocy artystycznej.

Biuro do Spraw Ruchu Amatorskiego składa się z 5 wydziałów: organizacyjnego, programowego, zespołów muzycznych, pieśni i tańca, teatrów i widowisk.

Organami Ministerstwa Kultury i Sztuki zespolonymi z wydziałami II i I instancji są Wydziały Kultury i Sztuki w Urzędach Wojewódzkich oraz Referaty Kultury i Sztuki w Starostwach.



CO MYŚLĄ amerykańscy pracownicy kultury?

Kilka miesięcy temu grono pisarzy radzieckich zwróciło się z listem otwartym do intelektualistów USA, prosząc o publiczną odpowiedź na pytanie: „Po której stronie jesteście, amerykańscy pracownicy kultury”. W przeddzień święta 1-Majowego, w literackiej prasie ZSRR ukazała się ta odpowiedź, podpisana przez 32 wybitnych intelektualistów USA, wśród których znajdujemy pisarzy, publicystów, aktorów filmowych, plastyków, muzyków itp. Oto główne wyjątki z wypowiedzi:

„Wasz apel — piszą amerykańscy pracownicy kultury do swych kolegów w ZSRR — daje wielką nadzieję naszemu narodowi, dążącemu do poznania prawdy. Pomóżmy mu odpowiedzieć na ten apel tym, że będziemy mówić, tworzyć książki i obrazy o rzeczach zwykłych i o drogach do pokoju, zwracając się do narodu ze słowami prawdy, demaskującymi rozsiewane fałszywe. Chcielibyśmy odpowiedzieć Wam w imieniu całej inteligencji naszego kraju. Lecz rozum też ma swoich zdrajców i ludzi dlań straconych. Są ludzie, którzy pisali by po kogucemu, aby tylko osiągnąć rozgłos, albo uzyskać to, do czego wyłącznie tęsknią ich dusze — pieniądze. Mają oni tylko jedno zadanie: zaprzeczać temu, że ich mordercy mogą być potworami — dla zysku. W Niemczech ludzie im podobni głosili: „To się u nas zdarzyć nie może”. W Ameryce tacy ludzie krzyczą o pokój, wspławiając się na stosy trupów Greków i Chłirczyków, chwalać się równością w obliczu zakutego w kajdany narodu murzyńskiego i belkować o swej przyjaźni dla narodu żydowskiego, który przeżywa nowe cierpienia. Spodziewają się, że piękne słowa posłużą jako usprawiedliwienie morderstw.

„My nie będziemy jednak naśladować tego judaszowego plemiennictwa. Wystąpienia hollywoodzkich filmowców na komisji do badania działalności amerykańskiej stało się próbą ich odwagi. Uczni protestują przeciwko czynieniu z ich wiedzy narzędzia okropności, zamiast narzędzia dobrobytu. Działacze oświatowi spracowują się przekształcaniu uniwersyteckich placów sportowych na place musztry. Tysiące pracowników kultury zaczynają rozumieć, że nagonka na Hansa Eislera w USA i prze-

śladowanie Pablo Nerudy w Chile wiążą się z sobą, i że zakaz wjazdu do USA dotyczący ukraińskich śpiewaków Zoi Hajday i Iwana Patorzyńskiego oraz meksykańskiego artysty Guerzera i brazylijczyka — Niemeyera, zarówno jak i aresztowanie Ireny Joliot - Curie są to fakty, zapowiadające prześladowania również pracowników kultury w USA.

„Wzrastające poparcie dla kandydatury Wallace'a wśród inteligencji amerykańskiej świadczy, że jest ona świadoma swej historii. O historii państwa, która przetrwała już do akcji partii postępowej, broniąc swych podstawowych praw i swego życia. Nasi najwięksi pisarze byli zwierciadłem, w które patrząc, każdy człowiek mógł wypróbować swe sumienie i przekonać się, czy stoi po stronie ciemności, czy też po stronie uciemiężonych.

„Nasza klasa robotnicza niejedno-

rotnie walczyła o postęp ludzkości. Nie zapomniemy o tym nigdy i nie dopuścimy, by naród nasz ugrzązł w bagnie faszyzmu. I myślimy nie zapomnieli o bankierach, którzy finansowali Hitlera. Obecnie widzimy, jak wynajdują oni — w celu rządzenia Niemcami — kreatury, których miejsce pod ziemią, oprawców, mających na sumieniu miliony zamęczonych ludzi, ohydne widma z Teutoburskiego Lasu. Widzimy jak pochlebiali japońskiemu faszyzmowi i feudalizmowi, jak srożali się w straszliwych więzieniach Korci. Chcieliby, by wszystkie kraje najeżyły się naszymi bagnami, by w takim militarnym duchu wychowywała się nasza młodzież. Roją o wulkanach uranu, zapalających świat, Mózgi z metalu, serca jak suszony groch — jakby uczyli człowieka wśród nas mógłby usprawiedliwić ludzi tego pokroju?...”

Obrazując ciężką sytuację niezależnych pisarzy i artystów w Stanach

Zjednoczonych, autorzy odpowiedzi kończą ją w ten sposób:

„Wiemy, że całkiem inaczej patrzy się na pracowników kultury w waszym kraju, gdzie otacza ich miłość milionów ludzi i gdzie daje się im dostateczne środki dla wypełnienia społecznych obowiązków. Pragniemy dzielić z wami te obowiązki. Będziemy pracować w imię przyjaźni między naszymi narodami. Miłując swój kraj, będziemy pokazywać naszemu narodowi istotę i źródła straszliwej groźby. Mamy nadzieję, że Wasz apel i nasza odpowiedź staną się początkiem ściślejszej i owocnej łączności, która da nam możność wymiany myśli i wspólnych wystąpień przeciwko głosom śmierci. Wrogowie nasi rozumieją, że nasza międzynarodowa solidarność w imię pokoju i demokracji jest niewzruszona, mimo ich wszechkątne miotania się i wszelkie represje. W dniu 1 Maja ściskamy Waszą dłoń, dłoń całej ludzkości”.

Jak wysiedlono Marksa z Belgii?

Kartka z dziejów 1848 roku

W lutym r. 1845, Karol Marks, wypędzony z Francji przez rząd reakcyjny, przybył do Brukseli, by osiedlić się tu na czas dłuższy. Marks miał wówczas lat 27. Do Brukseli przyjechał ze swym przyjacielem Buergersem. Żona i córka Marksa przyjechały później, nie wiadomo było bowiem, czy rząd belgijski pozwoli niemieckiemu rewolucjonście i emigrantowi na pobyt w Belgii.

Marks przebywał w Brukseli trzy lata, prowadząc żywą działalność publicystyczną i organizacyjną. Tu właśnie, w końcu stycznia 1848 r.

„Debats Sociales” rozpoczęły na-
gonkę na Marksa.

W lutym — strzelił w Paryżu piorun rewolucji ludowej. Brukselski „Związek Demokratów” wezwał ludność stolicy do wystąpienia. Z inicjatywy Marksa wysłano petycję do władz miejskich z żądaniem utworzenia gwardii narodowej, złożonej z robotników i rzemieślników. Z Paryża nadchodziły wiadomości niezwykłe. Do nowego rządu tymczasowego wszedł m. in.: Flocon, przyjaciel polityczny i osobisty Marksa.

Dzień 3 marca 1848 r. obfitował w wypadki. Marks otrzymał list od Flocon'a, który w imieniu rządu zapraszał go do Paryża. Z tym zamiarem nosił się już poprzednio sam Marks.

Komitet Centralny „Związku Komunistów” rezydujący dotychczas w Brukseli, postanowił również przenieść swój sztab do Paryża i upoważnił Marksa do załatwienia tej sprawy. Nieoczekiwanie, o godz. 5-ej po południu w mieszkaniu Marksa zjawił się komisarz policji Dexbeek, który wręczył Marksovi królewski rozkaz wyjazdu z Belgii, w przeciągu 24 godzin. Marks pokwitował rozkaz — i zajął się przygotowaniami do wyjazdu.

Nazajutrz, o godz. 1-ej po południu, zjawił się u Marksa ponownie tenże komisarz policyjny. Tym razem zachowywał się grubiańsko i — nie czekając upływu wyznaczonego terminu — aresztował Marksa, osadzając go w komisariacie policji. Po kilku godzinach Marksa zwolniono, lecz tylko po to, by go natychmiast pod konwojem żandarmów odstawić do francuskiej granicy.

Gdy żona Marksa, zaniepokojona jego aresztowaniem, udała się do komisariatu, by zobaczyć się z mężem, została tu również zatrzymana pod pretekstem „włóczęgostwa” i skierowana do więzienia. Tu ją zamknęto w ciemnym pokoju, razem z ulicznymi szumowinami.

Po pewnym czasie, żandarmi przeprowadzili żonę Marksa — ulicami miasta — do biura sędziego śledczego, gdzie musiała czekać na badanie dwie godziny, zamknięta w brudnym i zimnym karcerze. Wreszcie sędzia śledczy dokonał formalności przesłuchania, wyrażając pod adresem policji ironiczne zdziwienie, że wraz z matką nie aresztowano i nie przyprowadzono doń jej małych dzieci.

Tak zakończył się brukselski okres życia Marksa. Brutalność władz policyjnych pociągnęła jednak za sobą pewne konsekwencje. Ukazały się pełne oburzenia artykuły w dziennikach francuskich i nawet — w niektórych belgijskich. W parlamencie, poseł Bricourt wniósł interpelację pod adresem ministra sprawiedliwości. Rada Miejska Brukseli, na posiedzeniu w dniu 25 marca, uznała, że komisarz policji Daxbeek nadużył swoich uprawnień. Komisarz został zwolniony ze stanowiska.

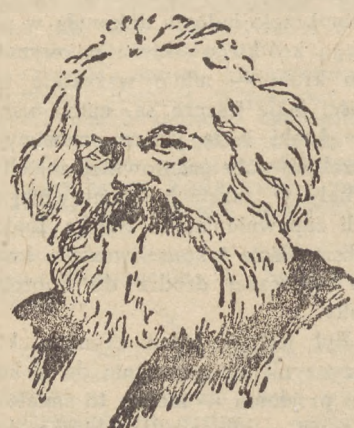
Dzisiaj w wielu krajach Zachodu, podobna sprawa zakończyłaby się prawdopodobnie całkiem inaczej: komisarz policji otrzymałby awans służbowy za gorliwą walkę z komunizmem.

Książka polska wśród Słowian

Departament Literatury i Książki Ministerstwa Kultury i Sztuki w porozumieniu z Biurem Współpracy z zagranicą przystąpił do prac nad organizacją wystawy pt. „Książka polska wśród Słowian i książka narodów słowiańskich w Polsce”. Wystawa ma objąć tłumaczenia literatury pięknej (prozy, poezji, dramatu) oraz materiał ilustracyjny związany z tematem wystawy. Specjalny dział będą tworzyły przekłady utworów Mickiewicza.

Celem wystawy jest zapoznanie polskiej publiczności zarówno z dorobkiem naszych przekładów z literatury innych narodów słowiańskich, jak i z oddziaływaniem polskiej kultury poprzez książki, tłumaczoną na języki innych narodów słowiańskich.

Prze katalogiem wystawy, wydany zostanie odpowiednia bibliografia opracowana przez naukowców słowiańskich pod redakcją jednego z wybitnych uczonych polskich.



ukończony został „Manifest Komunistyczny”, którego rękopis wysłano dla wydrukowania do Londynu.

Oznaki zbliżającej się burzy europejskiej, znanej w historii pod nazwą „Wiosna Ludów”, wywołały ożywienie ruchów demokratycznych w Belgii. „Związek Demokratów” coraz ostrzej atakował reakcję belgijską. Władze policyjne podwoiły czujność. Gazety reakcyjne, a nawet organ tzw. radykałów

Wznowienia klasyków polskich

POTRZEBA, a nawet konieczność, wznowień najwybitniejszych dzieł klasyków literatury polskiej jest sprawą niepodlegającą dyskusji. W ciągu trzech lat ostatnich zrobiono u nas na tym polu dużo, choć nie zawsze w sposób planowy i skoordynowany. Bądź co bądź, spółdzielnie wydawnicze oraz PIW mogą się pochwalić wydaniem wielu dzieł klasyków literatury polskiej i obcej, zaś na czele tej akcji, stanowiącej jedną z głównych pozycji rubryki: „Zasługi wydawców”, kroczy Sp. Wyd. „Książka”.

W ostatnich miesiącach, ta ruchliwa instytucja nakładowa wydała szereg cennych utworów pisarzy dawniejszych — i, tym wznowieniom należy się kilka słów komentarza.

Zaczniemy od „Kollokacji” — Józefa Korzeniowskiego, wybitnego powieściopisarza i komediopisarza epoki przedpowstaniowej, uważanego przez niektórych krytyków za rywala J. I. Kraśkowskiego. Korzeniowski nie był tak zdumiewająco płodny, jak Kraszewski, miał mniej szczęścia i odwagi niż autor „Starej Baśni”. Mimo to powieści „Starej Baśni”, jak „Spekulant”, „Żydz”, „Kollokacja” i inne, stanowią poważne pozycje w piśmiennictwie swego okresu, oznaczając bowiem odwrót od manieri romantycznej i zwrot ku realizmowi, którego wielkim patronem był wówczas w Europie — Balzac.

KOLLOKACJA” wydana została po raz pierwszy w r. 1847. Jest to żywy, realistyczny obraz bytu drobnej szlachty włojskiej, siedzącej na swoich morgach w kresowym Czaplińcu. Dar obserwacji i pogodny humor, właściwie Korzeniowskiemu, czynią z tej powieści interesujący dokument literacko - obyczajowy, w którym znajdziemy śmiało zarysowane przekroje trzech odmiennych typów społecznych: chciwego afezrysty — prezesa Zagartowskiego, arystokratycznej rodziny — Podziemskich i wreszcie — szlachty zagrodowej, której idealnym, według autora, przedstawicielem jest patriarchalna rodzina Starzyńskich. Aczkolwiek Korzeniowski nie wyżył się całkowicie — np. w traktowaniu wątków miłosnych — nieco sztywniej i martwej konwencji — zestawienie tych trzech środowisk daje ciekawe i pouczające efekty powieściowe, dzięki którym „Kollokacja” i dziś jeszcze, sto lat po

jej napisaniu, można czytać z zainteresowaniem i pożytkiem.

ZNACZNIE „młodsza” i do innej już epoki literackiej przynależna jest powieść Elżbi Orzeszkowej — „Dziurdziów” (1885). Podobnie jak wznowiony nie dawno przez wyd. „Książkę” — „Cham” oraz „Niziny”, „Dziurdziów” związany są tematycznie z życiem wsi białoruskiej, tak dobrze znanym autorce. W epoce pozytywizmu Orzeszkowa była jedną z pierwszych wśród pisarzy, którzy zwrócili swoje spojrzenie ku chłopom, dotychczas w literaturze albo niedostrzeżanym, albo też — stylizowanym na sposób sielankowym i fałszywym.

Wierna hałsom postępu społecznego, Orzeszkowa nie „zniała się” w swej twórczości do poziomu spraw wsi i chłopów, lecz widzi w chłopach — mimo ówczesnej ich ciemności i uposzczenia — równouprawnioną i wartościową materię ludzką, który zasługuje nie tylko na odbicie w literaturze, ale i na to, by warstwy bardziej oświecone i dostatecznie zajęły się jego losem, dźwigając go z nędzy i wielokrotnego zaniedbania.

Mimo niewątpliwie szlachetnych i postępowych, jak na owe czasy, tendencji, stosunek Orzeszkowej do chłopów jest jednak nieco tradycjonalistyczny i protekcyjny. Koncepcje podziału narodu na starszych i młodszych braci są już dziś dla nas nie do przyjęcia, — mamy inny, bardziej nowoczesny i demokratyczny pogląd na te sprawy. Ziemie, na których toczy się akcja powieści Orzeszkowej, przeżyły od jej czasów wiele ciężkich doświadczeń, ich sytuacja polityczna i społeczna uległa gruntownym zmianom.

DZIURDZIÓW”, tak jak i inne powieści Orzeszkowej, trzeba czytać ze świadomym uwzględnieniem perspektywy historycznej, podziwiając ich artystów, oceniając szlachetne intencje autorki, lecz i zdając sobie sprawę, że jej recepty społeczne w dzisiejszych warunkach nie mogą już być celowe ani aktualne.

Również „Dziurdziów” jest „Placówką” (1885), najpopularniejszą chyba z powieści Bolesława Prusa. I tu sięgnął autor do tematyki chłopskiej, chłop — Ślimaka czyniąc bohaterem nie tylko powieściowym, lecz i bohaterem walki narodu polskiego z odwiecznym naporem germańskim. Pojęcie takiego właśnie te-

matu przez Prusa nie było zgola czymś przypadkowym

„Narodu — pisał Prus w jednym z swych artykułów (1886 r) — nie stanowi dziś jakaś jedna klasa, choćby oświecona i majątna, ale wszyscy członkowie danego społeczeństwa, całe masy ludu. One są tym rezerwuarem, z którego wciąż płyną nie tylko rekruci, poddani, bydlę i zboże, ale również ludzie oświeceni, genialni, wielkie serca i nieugięte charaktery. One są tym czarnym, spękanym i niezgrabnym, ale wiecznотrwiałym pićm ludzkości, z którego na kształt kwiatów wyrastają uczeni, artyści, bohaterowie. Kwiaty opadają prędko, ale pićm zostaje, i na miejsce już zwidłych liści rodzi coraz nowe...” Ten sposób sformułowania roli mas ludzkich w życiu narodu — odpowiada nam, niewątpliwie, daleko bardziej, niż uczuciowo - patriarchalny stosunek Orzeszkowej do chłopów nadnie-miejskich.

PASUJĄC swego Ślimaka na nieugiętego bohatera polskich walk z niemieczyzną, Prus — ku swej artystycznej chwale — nie czyni przecież zeń postaci sztucznej i fałszywej, zdobnej w wyidealizowane przymioty, zalety i cnoty. Przeciwnie, chłop wy-studiowany i opisany przez Prusa, to istota ludzka z krwi i kości, posiadająca wszelkie cechy i wady swego środowiska. A jeśli gorzej nad nimi instynktowne przywiązanie do ojczystego zagona i zdecydowana wola bronięcia go za wszelką cenę i we wszelkich warunkach, to nie jest to bynajmniej powieściowa dowolność autorska, lecz fakt historyczny, potwierdzony w biegu dziejów naszych niezliczoną ilością jak najbardziej przekonujących przykładów.

Prus nie zboczył w „Placówce” na chłopomańskie czy kadcziłopskie manowce. Z poczuciem wielkiego pisarza - realisty, z pełnym umiarem i znajomością rzeczy artystycznym, przedstawił wymowny fragment rzeczywistości, która w zmienionej zewnętrznej wersji przetrwała — jak wiemy — aż do dni naszych. Prawda i artystyczny zasadnicze cechy dzieła każdego wielkiego pisarza — nadają „Placówce” wartość, której nie zmniejszają upływające dziesięciolecia.

WIELOTOMOWYCH powieści Prusa, wznowione ostatnio, w ślad za „Lalką” i „Faraonem”, „Emancypantki” uważane są — nie

bez słuszności — za najsłabszą. We właściwy sobie żartobliwy i pogodny sposób, bez żółci i gromów oburzenia, rozprawił się tu Prus z modnymi podówczas (1894), lecz często powierchownymi prądami emancypacji kobiet, próbując udowodnić, że takie teorie są u kobiet bogatych lekarstwem na nudę i pustkę ich egzystencji, zaś u kobiet biednych — przejawem chęci wyróżnienia się z szarego tłumu, zwrócenia na siebie uwagi i — tym łatwiejszego znalezienia męża.

Nie ulega wątpliwości, że Prus uprościł sobie zadania polemiczne i — jak wyraził się już Chmielowski — potraktował zagadnienie emancypacji w sposób „jednostronny” i „ułamkowy”. My widzimy dziś tu problem w innym aspekcie, wiemy bowiem, że prawdziwe wyzwolenie i równouprawnienie kobiety nie może być dziełem grona mniej lub więcej szczerych i gorliwych „emancypantek”, lecz musi być rezultatem głębokich przemian społecznych i gospodarczych, które niejako automatycznie zapewniają kobiecie należne miejsce w społeczeństwie.

NIEZALEŻNIE od tego wszystkiego, trzeba podkreślić, że w czterotomowych „Emancypantkach” Prus z bystrością subtelnej psychologa i obserwatora odmalował żywo i wnikliwie różne środowiska i warstwy społeczne, stworzył bogatą kolekcję postaci i mnóstwo scen rodzajowych, zwłaszcza z życia małomiejszczynskiego, a ponadto, w ostatnim tomie, zaprezentował czytelnikowi szereg koncepcji naukowo - przyrodniczych, świadczących o powadze i rozległości zainteresowań autora. Wszystkie te, wcale nieposłuszne elementy powieściowe sprawiają, że „Emancypantki” — nawet w świetle krytyki dzisiejszej — pozostają jedną z najbardziej godnych uwagi pozycji powieściowych epoki pozytywizmu.

Uzupełniając ten przegląd wznowień literackich, wspomnijmy jeszcze, że w serii „Mała Biblioteczka” „Książki” wydane zostały ostatnio świetne opowiadania i nowele Prusa: „Grzechy dzieciństwa”, „Na wakacjach”, „Katarzyna”, „Sen” i „Cienie”. Dzięki bardzo niskiej cenie, tomiki „Małej Biblioteczki” mogą i powinny trafić do rąk jak najszerszych mas czytelników.

Bolesław Dudziński

Chronika kulturalna w kraju

CENNE PAMIĄTKI PO FRYDERYKU CHOPINIE

Instytut Fryderyka Chopina postanowił nabyć cenne pamiątki po Chopinie, pochodzących ze zbiorów p. Marii Ciechowskiej. Są to: złoty zegarek z dedykacją Catalani dla Chopina z datą 3.1.1820 r., Kamea Eislera z wizerunkiem Chopina oraz medalionów Bery'ego (oryginał w gipsie) z wizerunkiem Chopina.

Pamiątki te znane są z wielu wystaw oraz wymieniane są w różnych monografiach o Chopinie, m. in. u ilustrowanej publikacji L. Binen-tala.

2.000 KSIĄŻEK DLA BIBLIOTEK POLSKICH ZA GRANICĄ

W roku bieżącym wszystkie ośrodki wychodźstwa polskiego za granicę urządzają po raz drugi Tydzień Ziemi Zachodnich. W ramach Tygodnia Zarząd Główny PZZ przesłał do 200 organizacji polskich w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Kanadzie, Boliwii, Francji, Belgii, Holandii, Danii, Niemczech, Austrii Rumunii ponad 2.000 książek jako dar dla bibliotek polskich za granicą.

FRANCISZEK GIL

« P I A S T »

Od dawna już chciałem, stąd, że Szczecin, napisać o „Piastie”. Czytelnik zdziwi się zapewne, kiedy dowie się, że „Piast” to mały, pasażerski statek, który nawet nie odważy się wyjść w morze. Zdziwiłby się z pewnością jeszcze bardziej, gdyby do niego szedł, że ten stary „gruchot” jest na ogół grubo od niego starszy.

Wszystko to, a więc fakt, że jest na ogół od nas wszystkich starszy, że łączy Szczecin ze Świnoujściem, wyliczając na morze, nie jest jeszcze dostatecznym powodem do pisania o tym stateczku żegluga przybrzeżnej. Ale stary „Piast” był tu właśnie pierwszym pasażerskim statkiem; wyszedł na Zalew Szczeciński, kiedy ten zaledwie ożywał po frontowej burzy. Nie było jeszcze słycho o „Telimienie”, o „Elżuni”, czy o towarowym „Sanie”, które uruchomiła później Żegluga Przybrzeżna „Gryf”. Nie było nawet promy wycieczkowego, którym dziś za pięćdziesiąt złotych łatwo zwiedzić gęstą szczecińskiego portu. Tysiące szczecinianków, pragnących statku, wody, mogło urzeczywistnić swą tęsknotę tylko na pokładzie „Piasta”. Tak więc, „Piast” był pierwszą żeglugą — jeszcze śródlądową, ale już na progu morza, dla wielu, wielu ludzi, którzy w Szczecinie i okolicy osiedlili się właśnie po to, aby być nad morzem.

Odchodził z przystani przy Wałach Chrobrego we wtorki, czwartki i soboty, a zaczynał swój tydzień pracy w poniedziałek w Świnoujściu. Odpływał wcześniej rano i do nabrzeża pasażerskiego w Szczecinie przybijał około południa. Ludzie przeciskali się szybko po trapie pokładu na nabrzeże: czekające już na nabrzeżu auta i wozy firm transportowych podjeżdżały bliżej: robotnicy i obsługa statku staczali z tylnego pokładu puste beczki z piwa, zносили skrzynie mienopoli z próżnymi flaszkami, wyładowywali z luku graty, kosze i worki. Po godzinie na nabrzeżu nie było już nikogo; wozy odjeżdżały, załoga zrzuciła pod pokładem zaszmelcowane ubrania i pojedynczo, albo razem ruszała także do miasta.

KIEDY pierwszy raz przyjechałem do Szczecina i bodaj codziennie nie zachodziłem na Wały Chrobrego, „Piast” wozził jeszcze pocztę. Codziennie przed dwunastą, albo około pierwszej, chłopcy okrętowi i listonosze podrzucali z rąk do rąk woreczki, wymalowane fioletowymi literami jak pisaniki, duże, grane, lakowane pakunty i plombowane pasiaste worki z listami. Wszystko to szło sprawnie, a przecież w tych rzutach nad burzą łączyli się tu wtedy niemi adresów cały kraj. Każda przesyłka miała swój adres ze Świnoujścia w głąb kraju i tysiące domów w głębi kraju miało ludzki, bliski sobie adres na tym najdalszym wyspiarskim cyplu Polski. Czasem któryś woreczek znaczył swą drogę z luku do pocztowego auta jągami, hreczką lub mąką. Zawsze zdarzało się po kilku pakunków, przy których urzędowały myszy albo szczury. Chłopcy zatrzymywali je zyczliwie, jak wypatroszone lalki i zawijali w papier, albo odkładali na bok.

Po tym „Piast” zostawał na noc w Szczecinie i następną noc spędzał znowu przy nabrzeżu pasażerskim w Świnoujściu.

Otóż wtedy, kiedy „Piast” przewoził jeszcze kartki z pozdrowieniami, listy i paczki z miasteczek z kraju do Świnoujścia i z powrotem — port nasz tulił się jeszcze u lewego brzegu Odry, tego samego właśnie, do którego co drugi dzień przybijał „Piast”. Mielismy wtedy, zdaje się, jeden jedyny dźwięk na „Huku” i ten, jak tylko mógł, żwawo przesyłwał nasz węgiel w luki szwedzkich szkunerów. Cała gęsta wyspa i kanały Portu Centralnego, skupiona między Odrą i Regalicą, nie była jeszcze pod naszym zarządem. Do Szczecina nie zawijały jeszcze wtedy na ogół polskie statki (nie miały tu na razie czego ładować) i tak, jak dworzec kolejowy był naszym jedynym połączeniem z krajem, tak nabrzeże pasażerskie i „Piast” — jedynym łącznikiem z morzem, z jego najbliższą nam Zatoką Pomorską. Był dla nas, młodych obywateli najmłodszego, ale za to jak wspaniałego portu, najbardziej realną szansą egzotyki: najkrótszym i wodnym połączeniem z naszymi wyspami.

Jakże mało ludzi zdaje sobie sprawę, że po 100. roku w historii posiadamy praw... wyspy! Kawałek Ulznanu, cały Wolin, Karsibórz, a w Zalewie Szczecińskim jeszcze trochę „drobnicy”, z piękną Wyspą Nawigacyjną na czele.

„PIAST”, opuściwszy Szczecin (nie tak łatwo opuścić ten port — dwanaście kilometrów na północ od Wałów Chrobrego mija się dopiero jego ostatnie nabrzeże „Fant”, przy dawnej fabryce papieru) i przemierzaniu wód Zatoki Stępnickiej i wymińcu Piskowej Kępy, a za nią Wysepki Nawigacyjnej — jak podhucze jaskółki skierowanej prosto na swinoujską lukę między wyspami — rozpoczyna drogę po wielkim zalewie, liczącym ponad siedemdziesiąt tysięcy hektarów samego, do rybnych połowów przydatnego obszaru.

Wędruje tak między wysokimi nabieżnikami farwatu na północ, z lekkim odchyleniem na zachód. Stada mew płyną wciąż za statkiem, ku wzgórzom wyspy Wolin, zdala wstającej z Zalewu swoimi kredowymi ścianami.

Nieraz w drodze do Świnoujścia, otoczeni przez sinawe, rozkolysane wody Zalewu, nie mogliśmy się dość z dziobu napatrzeć pięknu wsi rybackiej, zawieszanej do słońca na jej południowym brzegu i nazywającej się Lubień. Lewy i prawy skraj widnokręgu — daleki, daleki nad Zalewem — są na ogół płaskie i sine, jak daleko z wody na brzeg wychodzą trzcin. Na północ, na wprost biegna wysoko nad błękitną wodą wyspy — z zachodu na wschód łagodnym grzbietem wzgórz i lasów.

TAK więc „Piast” sam w sobie nie jest piękny; za płaski, rozsiadły jak ropucha, za szeroko na dzisiejszy nasz szczeciński morski już gust: coraz częściej wychowujemy tu nasz wzrok na smukłych, wysokich parowcach pełnomorskich, lubiących nawet pokoić się z falami. Ale piękna jest jego droga i codzienne życie tego statku na pięknym Zalewie.

I co jeszcze — ten płaski, przy-

brzeżny „Piast” ma swoje jedyne zalety.

Mielismy wtedy w Szczecinie już i parę innych drobnych statków. Ale przez cały pierwszy rok polskiego Szczecina tylko „Piast” właśnie był naszym, dostępnym nam w dotyku statkiem. „Piast”, jeśli nie wioził nas jeszcze napelne morze, do którego tu jechaliśmy, to dawał nam drogę do



Gorkij o Ameryce

ZAPYTANO mnie: „Czy pański kraj nienawidzi Ameryki i co pan sądzi o cywilizacji amerykańskiej?”

„W samym fakcie postawienia takiego pytania i w jego formie jest coś wyolbrzymionego i przejawiającego isticie po amerykańsku. Nie mogę wyobrazić sobie Europejczyka, który byłby zdolny postawić takie pytanie, po to, by „zrobić interes”. Muszę zakomunikować że na pierwsze pytanie Panów — tak samo jak i na pozostałe — nie mam prawa odpowiadać w imieniu 150 milionów obywateli mego kraju, ponieważ nie mam możliwości zapytać ich: jaki jest ich stosunek do Waszego kraju.

„Sądzę, że nawet w tych krajach, których krew wasi kapitaliści zamienia w dolary — na Filipinach, w Ameryce Południowej, w Chinach i nawet wśród 10 milionów „kolorowych” mieszkańców USA — nie znałaby się ani jeden rozumny człowiek, któryby powiedział: „Tak, mój kraj i mój naród nienawidzi Ameryki, nienawidzi całego narodu amerykańskiego, robotników i miliarderów, „kolorowych” i białych, kobiet i dzieci, nienawidzi amerykańskich pól, rzek, lasów, zwierząt i ptaków, nienawidzi przeszłości i teraźniejszości. Waszego kraju, jego nauki i jego uczonych, jego wspaniałej techniki, Edisona i Bairbanksa, Edgara Poe i Walta Whitmana, Washingtona i Lincolna, Dreisera i O’Neila, Herwoda Andersona, wszystkich utalentowanych artystów znakomitego romantyka Bret — Harta, duchowego ojca Jacka Londona, nienawidzi Emersona, nienawidzi wszystkiego, co stanowi USA i wszystkich, którzy w tych stanach mieszkają”.

„Spodziewam się, że nie czekacie chyba na to, by znalazł się ktoś, zdolny odpowiedzieć na Wasze pytanie tak bezmyślnie, z taką nienawiścią do ludzi i kultury.

W r. 1906, Gorkij odwiedziwszy Stany Zjednoczone opublikował kilka pamfletów: „Miasto Żółtego Diabła”, „Królestwo Nudy”, „Władcy życia” i inne, w których zadawał ciężkie ciosy amerykańskiemu reakcjonizmowi i plutokratom. Obecnie z okazji obchodu 80-jej rocznicy urodzin Gorkiego — prasa radziecka ogłosiła mało znany dokument — odpowiedź Gorkiego na ankietę jednego z tygodników amerykańskich. W tej odpowiedzi Gorkij charakteryzuje w ostry sposób amerykańską reakcję, dając jednocześnie wyraz swym sympatiom dla Ameryki postępu i demokracji. Oto co pisał Gorkij w latach 1927 — 1929.

ALe oczywiście to, co panowie nazywacie cywilizacją USA, nie wzbudza we mnie sympatii. Sądzę, że Wasza cywilizacja jest najbardziej potworną cywilizacją naszej planety, ponieważ monstrualnie wyolbrzymiła wszystkie haniebne potworności cywilizacji europejskiej. Europa w dostatecznym stopniu uległa rozkładowi klasowej struktury państwowej, lecz mimo wszystko w Europie nie do pominięcia są takie szkodliwe i bezsensowne zjawiska, jak Wasi miliarderzy, milionerzy, ludzie, którzy oddają Wasz kraj degeneratami. Pamiętacie, Panowie z pewnością zabójstwo dokonane w Bostonie przez dwóch bogatych chłopców, morderstwo z ciekawości? A ileż u Was zdarza się takich zbrodni z ciekawości, ze snobizmu? Europa też może się „pochwalić” bezprawiem i bezbronnością swych obywateli, lecz mimo wszystko nie doszła ona jeszcze do takiej hańby, jak zamordowanie Sacco i Vanzettiego. We Francji była sprawa Dreyfusa, w którego obronie wystąpił Emil Zola i Anatol France, pociągający za sobą tysiące ludzi. W Niemczech, po wojnie (mowa tu o pierwszej wojnie światowej — przyp. tłumacza), powstało coś w rodzaju Ku-Klux-Klanu, organizacja morderców, których tam wyłapano i osądzono, — lecz u Was jest inaczej: Ku-Klux-Klan morduje, znęca się cynicz-

niego, przywoził nam tu do Szczecina jego chłodny oddech.

TRZEBA bowiem pamiętać, że właśnie w Szczecinie najbardziej de nerwuje to poblizkie morze, ten jego brak — o wodny krok tylko. Tysiące ludzi, przyjeżdżających z kraju na wycieczki, zrywają się, jak gdyby w łapce jakiegoś podstępny, że zaraz u Wałów Chrobrego nie zastają morza. Ze

trzeba doń jechać stąd równymi, śródlądowymi wodami jeszcze 70 kilometrów.

„Piast” przybywał do nas z nad morza (byliśmy jego pożądanymi pasażerami) i wracał od nas na dnie i noce nad morze.

Przez długi czas „Piast” był niewątpliwie pasażerskim statkiem wyspy Wolin. „Piastem” jechali na wyspę nie tylko osadnicy, nie tylko ludzie, pełniący tam daleko nad morzem urzędy. „Piast” wioził dla nich żywność, kiedy wyspa nie była jeszcze zagospodarowana i nie mogła wyżywić Świnoujścia, kiedy byli żołnierze Pierwszej Armii przejmowali dopiero puste zagrody, i nie znając jeszcze kształtu wyspy, wypatrywali co i czym obsiać.

„Piastem” przedostawali się do wolińskiego — uznamskiego etapu PUR-u, na wyspy ludzkie z głębi kraju, którzy nie li tu stać się gospodarzami, rybakami, kierownikami pensjonatów. Tu zmieniali się ich życie. I ludzie z wysp przedostawali się nim znów, nie rzadko po raz pierwszy w życiu wodą, do Szczecina. „Piast” zawioził na wyspy repatriantów, zawoził żywność i pocztę, odbierał listy i kartki z pozdrowieniami do kraju. W luku „Piasta” wędrowały już na wyspy świni, psy i kozy, podróżowały na ośladnictwo kury, kaczki i gęsi. Wyładowywano z „Piasta” łóżka, stoły i lampy — dobytek ludzi, przenoszonych do Szczecina.

CZYM jest „Piast”, czym był w poprzednie lata ten stary stateczek, poznano dopiero zimą 1946-47 roku, kiedy mrozy skuli Zalew, a na wyspie przestała kursować kolejka między Warszawem i Wolinem, leżącym po drugiej stronie Reclawia, posiadającego wówczas stałe połączenie kolejowe z krajem. Świnoujście i cała wyspa Wolin zostały ostatecznie odcięte od świata. Kiedy przyszła powódź i kiedy dla spływu lodów musiało rozebrać nawet pontonowy most na Dziwnie, pod Racławiem.

A latem — „Piast” wozził wycieczki. Studenci i studentki z obozów morskich w Międzyzdrojach i Dziwniej,

jeszcze bardziej głupio chcieli, na pieniądze. A propos — słowo „businessman” tłumaczył sobie słowem — „małnak”.

„Pomyślcie, Panowie, tylko, jakie to wszystko głupie i zawstydzające: nasza piękna ziemia, którą z takim trudem nauczyliśmy się zdobyć i zbagacac, cała prawie ziemia jest w rękach nędznego plemienia ludzi, którzy nie nie umieją robić, prócz — pieńędzy. Wspaniała twórcza siła — krew i mózg uczonych, techników, poetów, robotników, budujących kulturę, naszą „drugą przyrodę” ci tepogłowi ludzie zamieniają w żółte krawki pieniądze i papierowe paski czeków.

CO — prócz pieniędzy — wytwarzają kapitaliści? Pesymizm, za wiść, chciwość i nienawiść, która nie chybnie niszczy ich, ale razem z nimi może też w swym wybuchu zniszczyć mnóstwo wartości kulturalnych. Wasza chorobliwie hipertroficzna cywilizacja grozi Wam największymi tragediami.

Rzecz jasna, osobiście jestem zdania, że prawdziwa cywilizacja i szybki rozwój kultury możliwe są tylko wtedy, gdy władza polityczna należy całkowicie do ludu pracującego, a nie do pasożytów, żyjących na koszt cudzej pracy. I, oczywiście, radzę ogłosić kapitalizm, jako grupę ludzi niebezpiecznych społecznie, radzę skonfiskować ich mienie na rzecz państwa, przesiedlić tych ludzi na jakąś wyspę Oceanu i niechże tam sobie spokojnie wymrą. Jest to bardzo humanitarne rozwiązanie kwestii społecznej i utrzymane w duchu, zgodnym z „amerykańskim idealizmem”, który nie jest niczym innym, jak najbardziej naiwnym optymizmem ludzi, nie mających za sobą jeszcze dramatów i tragedii, nazywanych w ogólności „historią narodu”.

Kapitaliści wszystkich krajów — to plemię jednakowo wstrętne i nie-ludzkie, lecz Wasi — jeszcze gorsi. Są

dzieci powszechnych szkół, urzędnicy, skarbowcy, samorządowcy, robotnicy fabryczni z głębi kraju — dla nich wszystkich codziennie radośnie z pokładu kiwających nam, nieznanym, na nabrzeżu, „Piast” był pierwszym statkiem w życiu — jego wydostawanie się na słabo tylko z daleka lądem obrysowane wody Zalewu Szczecińskiego — było złudzeniem wydostawania się na morze.

W setkach albumów, leżących na komodach warszawskich, krakowskich i poznańskich mieszkań — znajdziecie zdjęcia z „Piasta”.

Iluż to młodych w drodze nad morze wpisało się sobie na „Piastie” do pamiętnika, iluż to ludzi, patrząc sobie w oczy wśród tych wód, na tym właśnie statku przeżyło pierwsze spotkanie i ostatnie rozstanie!

DLA ilu młodych stąd właśnie, z tego pokładu, zaczęła się korespondencja, inne wspólne wycieczki po innych zatokach i przełęczach!

Dlaczego o tym piszę?

Dlaczego chciałem wtedy wspomnieć ludzi tego statku: dobrodusznego, potężnego intendenta, ojca statku — Jarochę, opalonego, grubo ciosanego marynarza Górskiego spod Tarnowa, smukłego kapitana Brawatę, zapisującego w swym notatniku, obok morskiego kodu wiersze o Odrze, o nocach przy nabrzeżach szczecińskich? Dlaczego widzę wciąż wśród nich dziecko statku — Krysię, która, zanim jeszcze przyszła na świat, długo już pływała „Piastem” w towarzystwie mamy, pracującej na statku jako bufetowa?

Dlatego, że zmienił się w Szczecinie ogromnie krajobraz. Ze czas, kiedy, przy nabrzeżu pasażerskim nocował samotnie „Piast”, kiedy w ciągu całych dni bywał jedynym polskim statkiem w porcie, zmienił się tak niepowrotnie, jak niepowrotnie odchodzi młodość.

I kiedy myślałem, na kim i na czym by przypomnieć różnicę między tamtą młodością i dzisiejszą dojrzałością portu, między tamtą ciszą i dzisiejszą muzyką syren i dźwięków, w pierwszym rzędzie stanął „Piast” i ludzie, którzy na nim pływali.

Niewiele jeszcze wtedy naszych pilotów prowadziło przez Zalew statki na redę swinoujską, kiedy trasę tę regularnie już przemierzał „Piast”. Nie moczny już sześćdziesięcioletni statek, pędzony jak stare typy parą, dobijał nieraz do swinoujskiej przystani w ciemnościach. Nie jeden raz szedł przez Zalew w białej, niebezpiecznej mgle.

Nie wrócił się już w Szczecinie cieple wieczory letnie, kiedy z załogą statku siadywaliśmy na pokładzie i wpatrzyli w brzegi wyspy Grodzkiej, w sąsiednią Łasztownię — wspominaliśmy skromne rejsy swego życia. „Piast” stał wtedy między motorówkami i wydobytą co dopiero drogą, po lewej stronie Odry, która jeszcze tamtego lata wciąż była naszym portem.

Ale już tamtego lata trzy inne statki poczęły na przemian obsługiwać, prócz „Piasta”, drogi wodne Zalewu Szczecińskiego. We wrześniu nasza administracja morska objęła port. Po częściowo ładować przy wszystkich nabrzeżach; nasze statki transoceaniczne coraz częściej ustawiały się wraz ze Szwedami, Finami i Norwegami pod dźwigami Szczecina po towar. Stary, z dna którejś swinoujskiej przystani po odejściu Niemców wydobyty „Piast” zmalał, po prostu zginął w gęstwie transportowej portu. Stał się jednym ze statków przybrzeżnej żeglugi, tylko jednym z podmiejskich pociągów, mało znaczący, wśród dalekobieżnych parowców.

Od lata, wzdluz naszego wybrzeża, między Szczecinem i Gdańskiem, zawijając po drodze do wszystkich portów, kursować będzie wielki „Beniowski”. Nawet na Zalewie wyprzedzają go dziś szybsze statki, dwa razy w ciągu dnia przerabiające jego kurs.

Może tam, w małym, rybackim Świnoujściu, „Piast” znaczy jeszcze coś więcej, niż tu u stóp zakotwiczonych w porcie drapaczy dźwięków.

I może dlatego tak jakoś rozpisaliśmy się o tej szarej, choć podobno odnowionej tej wiosny budzie.

Tłum. B. D.

Wszyscy do szeregów Ligi Lotniczej

Dnia 10 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku zebranie wojewódzkiego okręgu Ligi Lotniczej, celem powołania komitetu dla obchodu tygodnia L. L. w roku bieżącym.

Tydzień Ligi Lotniczej w dniach od 31 maja do 6 czerwca będzie obfitował w szereg interesujących imprez, ukoronowaniem których będą pokazy lotnicze, na lotnisku we Wrzeszczu w niedzielę, dnia 6 czerwca.

Przez cały czas trwania tygodnia L. L. społeczeństwo będzie miało możliwość zapoznania się z działalnością i zadaniem L. L. przez wyświetlanie różnego rodzaju wąsko-tematycznych filmów lotniczych, prelekcjami, pogadankami radiowymi, artykułami w prasie itp.

W czasie obchodu tygodnia L. L. będzie trwała zbiórka pieniężna na fundusz Ligi Lotniczej. Społeczeństwo Wybrzeża, znane ze swojej ofiarności na cele społeczne, składającymi datkami zadokumentuje jeszcze raz swój stosunek do odradzającego się lotnictwa polskiego. (N)

„SŁUŻBA POLSCE” OSUSZA ŻUŁAWY Junacy z zapalem wzięli się do pracy

W chłodnym powietrzu pierwszych dni maja wysoko niesie się śpiew... To brygada junaków „Służby Polsce” idzie do pracy.

W Lichnowku koło Tczewa rozłożyli się szerokim obozem. Od ciemno - zielonego dla 70-kilku namiotów jasną plamą świeżego drzewa odcina się barak kuchenny i umywalnie zmontowane na kozłach pod dachem, z jasnych desek sosnowych.

„WSZELKIE WYGODY”

Chłopcy urządzili się nad podziw ładnie i pomysłowo. Obóz jest oświetlony elektrycznością i zradiofonizowany. Głęboko wywiercone studnie dostarczają świeżej wody do licznych kranów długiego szpaleru umywań, zgrupowanych w dwóch zespołach.

W baraku kuchennym obok zasad-

niczego magazynu mieści się magazynek podręczny „na jeden dzień”. Rzut oka przez otwarte drzwi na zalegające wszystkie półki stopy bochenków chleba i pękate worki z mąką, kaszą



Jeszcze niedawno ci chłopcy byli na komisji poborowej, a dziś pracują już w brygadach „SP”

i makaronem — od razu zdradza, że do stołu zasiada tu nie mała gromadka.

Istotnie z lubelszczyzny zjechało 1.130 junaków. Pokazna ilość. To też namiot przykuchenny cały dzień ma „pełne ręce”... kartoflanych obieraczek i od rana do wieczora struże kartofle, podstawowy składnik dobrych i obfitych obiadów.

PRACUJĄ Z ZAPALEM I WYTRWAŁOŚCIĄ

Junacy są tu dopiero kilka dni, ale już się wdrożyli w swoją pracę i z zapalem co dnia na dwie zmiany przywracają Żuławom ich dawną chwałę najurodzajniejszych gleb. Praca, jaką wykonują, nie jest bynajmniej blaha. Polega na odprowadzaniu wód z terenów do których nie mają dostępu pompy i na oczyszczaniu zamulonych długotrwałym zalaniem rur. Stan niektórych rur jest taki, iż trzeba je wykopywać i na nowo układać.

W okresie od maja do października, w trzech etapach, odwodnionych zostanie 10 tys. hektarów. Będzie to kolosalny wkład w pracę nad odzyskaniem Żuław.

ŚCISŁY REGULAMIN

Tryb życia w obozie junaków — unormowany jest ścisłym regulami-

nem. Praca, nauka i rozrywka w ramach 16-godzinnego dnia stoją obok siebie w równym sztyku. Dawki ich są tak dozowane, aby nie przemęczyć ani znużyć. Zresztą po całonocnych

zajęciach wygodne namioty zapewnią spokojny sen. Namioty są 24-osobowe. Na równo pod rząd wyciągniętych przyręczają po 3 plechy — wprawdzie w namiotach nagrzanych całodziennym słońcem jest bardzo ciepło, ale noc na Wybrzeżu bywają chłodne.

W tej chwili trwają jeszcze ostatnie prace nad upiększaniem obozu. Ogłoszony został wewnętrzny konkurs na najbardziej pomysłowe wykorzystanie terenu przed namiotem. Każdy więc, kto czuje w sobie powołanie ogrodnicze, staje do konkursu i zapęda kolegów, by ko-pali, sadzili i grodzili maleńkie ogródki przed namiotami.

Za dwa, trzy tygodnie będzie tu tak pięknie i taka sława o obozie roznieśli się wokoło, iż można zagwarantować, że na następny turnus „wkroczy się” nadprogramowo nie 20 chłopców, jak to było w partii, która zjechała do Orłowa, lecz przynajmniej z setką. Kierownictwo „Służby Polsce” będzie miało nie lada kłopot z ujmowaniem w ramy nazbyt bujnego entuzjazmu młodzieży dla nowej placówki pracy.

E. K.

Kronika Wybrzeża

BEZPŁATNE LECZENIE KILY I RZEZĄCZKI

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia na terenie województwa gdańskiego została wprowadzona metoda szybkiego leczenia kily i rzeźączki penicyliną.

Leczenie to będą prowadzić centralny ośrodek leczenia kily przy klinice dermatologicznej Akademii Lekarskiej w Gdańsku „Gdańsk Dębinki 7, lokal ambulatorium Kliniki Dermatologicznej, czynny codziennie od godz. 10—12 i 17—18. W Gdyni i Miejski Ośrodek Zdrowia przy ul. 10 Lutego, poradnia przeciwenergetyczna, w Sopocie — miejski ośrodek Zdro-

wia — poradnia przeciwenergetyczna. W powiatach leczenie prowadzi poradnia przeciwenergetyczna przy wszystkich powiatowych ośrodkach zdrowia. Leczenie penicyliną jest bezpłatne.

PORADNIE SPORTOWE

Zarząd Miejski w Gdańsku powiadamia, że na terenie Gdańska czynne są dwie poradnie sportowe: w piątym miejskim ośrodku, przy ul. Jaskowa Dolina 9, w środy i piątki od godz. 17—20 oraz w czwartym ośrodku zdrowia, przy ul. Księdza Rogaczewskiego 40, czynna w poniedziałki i wtorki od godz. 14—17. Badania w poradniach sportowych są bezpłatne.

Budowa szkół — pomników

Wojewoda gdański zapoczątkowuje budowę szkoły w Oliwie. Duży plac w Oliwie położony u zbiegu ulic Piastowskiej i Krzywoustego, gdzie wyznaczone zostały tereny pod budowę szkoły — pomnika Polski Ludowej w dniu 15 maja udekorowany został flagami.

W jego centrum umieszczono olbrzymią tablicę, głoścącą, że szkołę wznosi mieszkańcy Wybrzeża. Na placu zebrała się dziesiąta szkolna ze wszystkich szkół powszechnych Oliwy, przed stawieciem partii z I sekretarzem KW PPR tow. Januszewskim na czele, przedstawicielem władz z wojewodą gdańskim tow. inż. Złazkiem, przewodniczącym WRN tow. Duda - Dzie-wierz, przewodniczącym MRN Gdańska tow. Srebrnik, wiceprezydent m. Gdańska tow. Tredziakowski i ob. Zakolski.

Przedstawiciele władz i mieszkańców Oliwy powitał mgr. Wojciech, na stopnie sprawozdanie z przygotowań do budowy szkoły zdał naczelnik wydziału technicznego inż. Frey. Szkoła — pomnik Polski Ludowej w Oliwie posiadać będzie 16 dużych sal wykładowych, sale pomocnicze, rekreacyjne, gimnastyczne oraz nowe centrum urzędnicze w postaci natrysków, świetlic itp.

W budynku będą się mieścić dwa mieszkania, przeznaczone dla kierownika szkoły i obsługi administracyjnej.

Dzieci szkolne podziękowały za budowę nowej szkoły jej inicjatorom, składając na ręce wojewody i przewodniczącego WRN wiązanek kwiatów.

Następnie przemówił wojewoda tow. ZŁAZEK, który podkreślając znaczenie pomocy państwowej dla szkolnictwa zaznaczył, że jest ona niewspółmierna do potrzeb i z tego powodu społeczeństwo musi ponieść świadczenia. Przy budowie szkoły w Oliwie mieszkańcy powinni wykonać roboty ziemne, i wszystkie inne, nie wymagające specjalnych fachowców. Zarząd Miasta przygotowuje materiały budowlane,

zaś urząd wojewódzki gdański po wykonaniu wstępnych prac przysięga li na cele budowy 30 mil. zł. z akcji społecznej zbiórki na cele kulturalno - oświatowe.

Po przemówieniach, dokonano poświęcenia miejsca przeznaczanego pod budowę szkoły, a wojewoda gdański wspólnie ze wszystkimi gośćmi przystąpił do rozpoczęcia pierwszych robót ziemnych, ładując piasek z pierwszych wykopów na tacki i wywożąc go w przeznaczone na ten cel miejsce. (M)

Tylko lody owocowe

za to więcej mleka dla dzieci

W związku z upałami, jakie panują na Wybrzeżu, wielu domorodnych fabrykantów rozpoczęło masową produkcję lodów, co spowodowało zastraszające zmniejszenie się ilości mleka, sprzedawanego na spożycie dla dzieci i matek karmiących i wywołało tendencję zwyższenia cen.

Skutki wykupywania mleka do prze-robki na lody odczuwa w pierwszym rzędzie klasa robotnicza i z tego tytułu wiele zarządów oddziałów Związków Zawodowych alarmowało OKZZ o interwencji, zwracając uwagę, że lody sprzedawane na rynku z równym powodzeniem mogą być wyrabiane z owoców i soków.

W związku z tym Gdańska OKZZ wystąpiła ostatnio do Urzędu Wojewódzkiego o spowodowanie zarządzenia zabraniającego przeróbki mleka na lody. (M)

1 maszynach portu

6,5 TYS. TON RUDY CYNKOWEJ

W porcie gdańskim grecki statek „Argos Georgios” wyładował 6,5 tysięcy ton rudy cynkowej, przywiezionej z Włoch dla polskiego hutnictwa.

MAGAZYN NR 1 W GDAŃSKU W ODBUDOWIE

W chwili obecnej prowadzone są końcowe roboty w magazynie Nr 1 w kanale portowym w Gdańsku. Magazyn ten o powierzchni użytkowej 6.000 metrów kwadr. zostanie oddany do eksploatacji w połowie czerwca br.

DROBNICA W GDYNI

Holenderski statek „Stripe” wyładował w Gdyni 133 ton drobnicy — wełny, poczęt dyplomatycznej, popiół cynkowy i inne towary, przywiezione z Rotterdamu.

Holenderski statek „Iris” przywiózł z Rotterdamu 571 ton drobnicy w tym wełnę i sznur sojowy. Holenderski statek „Kunlabory” zabrał z Gdyni do Rotterdamu 242 ton drobnicy w tym cykorię, cynk, krzesła i tekstylia.

IMPORT OLEJU SAMOCHODOWEGO

Do portu gdańskiego przybyły w jednym dniu 2 statki z olejem samochodowym, przeznaczonym dla wewnętrznej konsumpcji.

Norweski statek „Esperance” przywiózł 478 ton a szwedzki M/S „Diwina” — 772 tony. Ładunek statku norweskiego pochodził w Batumi. (O)

—oO—

KRONIKA wypadków

WYKRYCIE SPRAWY KRADZIEŻY PASA TRANSMISyjNEGO

Z 10 na 11 bm. w Państ. Stalarni Mechanicznej, w Gdańsku przy ul. Łąkowej skradziono pas transmisyjny długości 6 m. W toku śledztwa MO odnalazła złoczyńcę.

W Rejonowej Prokuraturze WP w Gdańsku będzie on odpowiadał za szkodę gospodarczą.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

Mieszkaniec Gdyni — Edmund Plich, zam. na Grabówku przy ul. Dresze 25 popełnił samobójstwo przez powieszenie. Powody desperackiego kroku nieznane. Dochodzenie w toku.

ZNALEZIONO TOPIELCA

Do IV komisariatu MO w Gdyni wpłynął meldunek, że znaleziono w morzu topielca. Ofiarą jest mężczyzna lat około 40. Personalia nieznane. Dochodzenie w stosunku do lekarzy US, którzy są przeciążeni pracą.

(m)

Niemiecki szpieg odpowiada za swe zbrodnie Drugi dzień procesu Raulina

Po kontradmirał Steyerze, zeznał b. komisarz rządu m. Gdyni dyr. Szał, który oświadczył, że w czasie jego przesłuchiwań przez gestapo pokazywano mu zdjęcia z uroczystości w Gdyni, w którym brał udział, opatrzone wyjątkami z jego antynie-mieckich przemówień. Dyr. Sokół po-sądza Raulina o dostarczenie tych właśnie zdjęć do dyspozycji gestapo.

Według zeznań Skarżyńskiej, aresztowanej przez Niemców w Radomiu, Raulin znajdował się w żałych stosunkach z miejscowymi gestapowcami. Świadek Jan Przyworski zeznaje, że Raulin w czasie aresztowania był go w twarz. O takim samym traktowaniu Polaków opowiada dr. Niekolajewski, ojciec Michniewskiego i Skrzypczyński.

Świadek dr. Szyszowski poznał Raulina przed wojną na jednej z wystaw fotograficznych. W czasie okupacji, że Raulin grasuje po wszystkich miastach Polski i wydaje gestapowcom gdynian.

Następnie zeznawali świadkowie obrony. Świadek M. Michalczyk opo-znała oskarżonego w 1944 r., stwierdza, że Raulin będąc tłumaczem w gestapo pomógł jej w wydosztalaniu się z rąk niemieckich.

Świadek inż. Wyszwilecki zeznaje, że nie pozwolił on gestapowcom znęcać się nad nim. Na pytanie prokuratora, a następnie obrony świadek miewa, że nie może konkretnie odpowiedzieć, czy Raulin rozkazał „holcom gestapowcom” zaprzestać bicia, czy też tylko o to prosił.

Dr. Lech Duszyński jest Raulinowi niezmiernie wdzięczny za to, że rzekomo skreślił jego matkę i brata z li-

sty wysiedlonych. Świadek kategorycznie stwierdza, że Raulin pracował w gestapo jedynie dla dobra Polaków.

Zeznania świadka Kowalskiego nie wnoszą nic nowego do sprawy. Leona Perszum Raulin przesłuchiwał w gestapo w Gdyni. Badania odbywały się w języku niemieckim. Raulin należał na świadka, aby ten przyjął volkslistę groząc, że w przeciwnym razie nie będzie uwolniony. Perszum został volksdeutschem i wrócił do domu.

Na wniosek prokuratora, dla określenia działalności przedwojennej Raulina dodatkowo zeznawał świadek redaktor Meznicki. Znał on Raulina przed wojną i jako pracownik Kuriera Bałtyckiego polecał mu wykonanie zdjęć na terenach Marynarki Wojennej. W związku z tym red. Meznicki otrzymał od szefa sztabu wiadomość, w której doniesiono, że Raulin uważany jest za agenta obcego wywiadu.

Po przesłuchaniu reszty świadków, nastąpił wypowiadz stron. Wyrok w tej elektryzującej całej Gdynie rozprawy ogłoszony zostanie przypuszczalnie w sobotę.

W dalszym ciągu sąd przesłuchiwał świadków dowodowych.

Opisywali oni „dobre serce” i przychylne ustosunkowanie się Raulina do Polaków. Wszystko to słyszeli, niestety faktów konkretnych jest bardzo mało.

Szwagier Raulina M. Kłosowski opo-wiadał, iż rodzinie jego było początko ko przykro, że Raulin pracuje w Gestapo, a potem... przyzwyczaili się.

Świadek Stefania Pisowacka opowiada o swojej pierwszej „wizycie” u Raulina, na skutek listu, jaki jej przelał syn uwieczony w Stutthofie. Krótko po tym świadek Pisowacka została zaarrestowana i siedziała w Gestapo 5 tygodni.

Jako pierwszy świadek obrony zeznał Jan Kozłowski. Kozłowski co stał swego czasu zaarrestowany za do starczenie pożywienia jeńcom angielskim do transportu w Chylonii. Według słów świadka Raulin pomógł mu do wydostania się z gdańskiego Gestapo.

Świadek Polkowska — sąsiadka Raulina — zawiadzała mu to, że „zaopiekował się” jej meblami.

Również świadek Reinholdt opowiada, że Raulin uwolnił jej brata z obozu w Oświęcimiu. Wiadomość o tym otrzymał świadek od żony Raulina.

Świadek Michalikowa jest wdzieczna Raulinowi za taką samą „pomoc”. O „wpływach u władz” Raulina świadczą jeszcze inne drobne fakty przedstawione przez świadka.

Bruno Napora zeznaje, że będąc w Gdyni, poznał Raulina, który brał udział w łapanekach i wtedy tylko chodził w mundurze. Raulin służył w Gestapo w stopniu unterscharführera i był prawą ręką swego szefa Schulza. W Gdyni miał swego agenta — zegarmistrza, z którym łączyły go „stosunki” z czasów przedwojennych. Raulin dysponował większymi sumami pieniężnymi, z których opłacał swoich agentów.

Zeznania świadka Teuffla — starsze go asystenta kryminalnego — potwierdzają wypowiedzi Napory.

Świadek Chmielewska stwierdza, że podczas rewizji w ich mieszkaniu Raulin był najbardziej czynnym gestapowcem. Sam przeprowadzał rewizję i po znalezieniu polskich książek lizył wszystkich wołając: „wy, polskie świnie!” W czasie śledztwa Raulin nie bronił i nie wstawiał się za oskarżonymi.

Na pytanie sądu, czy oskarżony nie mógł nie pomóc zakładnikom wziętym w Gdyni, a następnie straconym, Raulin opowiada, że tym się nie interesował. Sprawa ta zajmował się bezpośrednio komisarz Erich Koepke, wraz z paroma mu zaufanymi. Raulin wie tylko, że ludzie ci zostali odwiezieni do Wejherowa i potem przypuszczalnie straceni w Piaśnicy.

Po wyczerpaniu dowodów sąd zamknął przewód do godz. 16.

(K)

Rozwój Ubezpieczalni Społecznych Dalsze obrady I Konferencji ZUS

W dalszym ciągu obrad I konferencji sprawozdawczej ZUS składane były sprawozdania z dotychczasowej działalności poszczególnych Ubezpieczalni Społecznych. Dr Schmidt mówił o organizacji i pracy oddziału gdańskiego ZUS. Instytucja ta wypła ca obecnie renty 27.000 osób. Ogółem w roku ubiegłym wypłacono tytułem różnych świadczeń ok. 293 milionów złotych. Ubezpieczeni inwalidzi otrzymują poza tym średnio 40 protez miesięcznie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdańsku liczy przeszło 84.000 ubezpieczonych, z których 55 proc. pracuje w instytucjach państwowych. Składki ubezpieczeniowe wzrosły z 6 milionów zł do 180 milionów zł miesięcznie.

Najwięcej trudności napotyka Ubezpieczalnia przy ściąganiu składek ubezpieczonych. Wiele instytucji jest dłużnikiem Ubezpieczalni. Ubezpieczalnia gdańska liczy ok. 62.000 ubezpieczonych, którym udzielono ok. 514.000 porad, a dentysty dokonali ok. 124.000 zabiegów. Na świadczenia ubezpieczonym wydatkowano ogółem 176 milionów zł.

Ubezpieczalnia tczewska, pracująca dla kilku powiatów, liczy 28.000 ubezpieczonych, przy czym największą ich ilość przypada na Elbląg.

Ubezpieczalnia szczecińska, która przeżyła dużo trudności ze względu na brak specjalistów, liczy obecnie 107.000 ubezpieczonych. Liczba ich rośnie wraz z systematycznie, w bardzo krótkich odstępach czasu. Systematycznie również wzrastają świadczenia na rzecz ubezpieczonych, które w roku ub. przekroczyły kwotę 187 milionów zł.

Ubezpieczalnia w Olsztynie obejmuje swoją działalnością 17 powiatów, posiadając ok. 66 tysięcy ubezpieczonych, w tym 16.000 pracowników rolnych.

Po sprawozdaniach mgr Biela wygłosił referat o nowym ubezpieczeniu rodzinnym, informując o jego znaczeniu, zasadach i sposobie realizacji, następnie zaś wywodziła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele świata pracy.

Tow. Kolodziej omówił zagadnienie ściągania składek, wiążąc je z potrzebą ujawnienia zarobków, ukrywanych przez pracodawców. W tej dziedzinie powinien dopomóc czynnik społeczny, przede wszystkim zaś Rady Zakładowe.

Wykazy opieszalejszych płatników powinny być przysyłane do OKZZ, co ułatwi ingerencje w tej sprawie. Tow. Kolodziej stwierdził również, że w

szpitalu Akademii Lekarskiej, do którego kieruje się wielu ubezpieczonych, opieka nad chorymi pozostawia dużo do życzenia.

Należy skłonić lekarzy do lepszej pracy. Na zakończenie tow. Kolodziej podkreślił, konieczność szybszego objęcia ubezpieczeniem społecznym robotników rolnych.

Przedstawiciel OKZZ z terenu woj. olsztyńskiego podkreślił, że tam są prowadzone zebrania informacyjne dla ubezpieczonych i pracodawców, które usprawniają spłacalność składek. Największe trudności napotyka się w tej dziedzinie w zarządkach wiejszych miast. Brak jest również środków lokomocji, jak sanitarek, umożliwiających szybkie niesienie pomocy lekarskiej chorym. Konieczne jest również przyspieszenie wydania zarządzenia, mającego na celu racjonalne rozdzielenie lekarzy.

Tow. Sekowski ze Zw. Zaw. Transportowców w Szczecinie podkreślił potrzebę ścisłej współpracy Zw. Zawodowych z instytucjami US. W Szczecinie obserwuje się brak stałych pogotowi lekarskich, szczególnie na terenach, gdzie skupiają się większe zakłady pracy. Trzeba również rozwinąć akcję informacyjną w dziedzinie US. Dr Posemkiwiec z US w Słupsku mówił o potrzebie usprawnienia pracy lekarskiej, aby badania ubezpieczonych i wydawanie recept nie odbywało się „na odczepnego”.

Wydawanie recept powinno być uzasadnione tak, aby nie przynosiło straty Ubezpieczalni; stanowiło pomoc choremu.

Dyskusję podsumował ob. Pawlik z centrali ZUS. Ob. Tagowski, zamkając obrady, podkreślił, że zarzuty w odniesieniu do lekarzy, powinny się odnosić przede wszystkim do tych, którzy uchylają się od służby w instytucjach lecznictwa społecznego. W o wiele mniejszym stopniu są one słuszne w stosunku do lekarzy US, którzy są przeciążeni pracą.

(m)

Z TEATRÓW

Teatr Miejski — „Wybrzeże” w Gdyni — 20-ta. „Trzech synów i córka” R. Ferdinanda w reż. Iwo Galla.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” w Sopocie — 20-ta. „Dom kobiet” Z. Nalkowskiej w reż. Haliny Gallowej.

Teatr Kameralny „Wybrzeże” — Gdańsk — Wrzeszcz, Grunwaldzka 16, godz. 20-ta. „Pan inspektor przyszedł” J. B. Priestleya w reż. Iwo Galla.

K I N A

Od dnia 2 maja kina w Gdyni, Sopot, Oliwie i Gdańsku rozpoczynają seanse w dni powszednie o godz. 17, 19 i 21.

W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — Stalowe serca. Oliwia — Goplana — Czarodziejskie ziarno.

Gdynia — „Aktualność” — program Nr 4, pocz. seansów 12, 13, 14.

Gdynia — Atlantic — Mężczyźni w jej życiu.

Gdynia — Promień — Książka — Warg.

Gdynia — Fala — Piękna przygoda. Sopot — Bałtyk — Niebo czy piekło. Sopot — Polonia — Moje uniwersytety. Oliwia — Polonia — Wieczna Ewa.

Wrzeszcz — Bałka — 14 lipca.

Wrzeszcz — Capitol — Pani Miniwer. Gdańsk — Światowid — Pigorow.

Wejherowo — Świt — Na tropie zbrodni. Puck — Mewa — Konwój.

Kartuzy — Kaszub — Curie Skłodowska.

Kościerzyna — Bałtyk — 7 zastaw.

Tczew — Wisła — kino nieczynne.

Starogard — Polonia — Ludzie bez skrzydeł.

Elbrak — Fregata — Ostatni etap. Słupsk — Polonia — Znak Zorro.

Białogard — Bałtyk — Skarb Tarzana. Szczecinek — Wolność — Syrena.

Koszalin — Polonia — Marsylianka. Nowy Staw — Teczna — Wilki morskie.

DZURY APTEK

Gdynia — Orłowo — Apteka Centralna, Puck — Kaszubski 10 i Apteka Świętojańska, Świętojańska 122.

Sopot — Apteka Nowa, ul. Stalina 779. Oliwa — Apteka pod Orłem.

Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokosowskiego 35, Gdańsk — Apteka pod Lwem, Nowy Świat 2.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie: Gdańsk — Wrzeszcz — Oliwa, Sopot — 41.000.

Gdynia — 22-23.

Straż pożarna: Gdańsk 31-334, 31-338. Wrzeszcz 41-332, 41-333, 42-264. Oliwa 52-822.

Nowy Port 42-323. Sopot 515-00. Gdynia Port 44-09. Gdynia 34-44.

Dnia 19 maja br. — zmarł

ś.p.

Aleksander TROJANOWSKI

członek Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Działalności Społecznej — Prezes Związku Kupców w Gdańsku

Cześć Jego Pamięci.

Prezydium Gdańskiej
Wojewódzkiej Rady Narodowej
654-Wk</

SPAŁA — MIEJSCE WYPOCZYNKU rzesz robotniczych

Dawna rezydencja letnia cara Miłkołaja II, a następnie prezydenta Mościckiego, stała się obecnie dostępna dla każdego człowieka pracy.

Wielki napis: „Ośrodek Wypoczynkowy KCZZ! Zmniejszyć szybkość do 20 km/godz.“, wita nas u bram spalskiej „rezydencji“ robotniczej. Ale i 20 km to szybkość za duża do poruszania się wśród setek ludzi, którzy odwiedzili Spałę, aby wśród wspaniałej przyrody zapomnieć o kurzu miejskim i turkocie maszyn w ciągu dwóch dni Święta Ludowego.

DOSKONAŁA ORGANIZACJA

Ten niedzielnny poranek pełen był warkotu samochodów ciężarowych, przywożących wycieczki z różnych miast i krzyków ludzi, lokujących się w domach lub rozbijających baki w lasach.

Zarząd ośrodka miał trudne zadanie sprawnego rozmieszczenia i nakarmienia pięciuset osób. Z zadania tego wywiązał się jednak znakomicie. Nic nie miało nikomu zasłużonego odpoczynku.

Plaża nad Pilicą, polany leśne i ławki w parku zapelnione były przez wycieczkowiczów, którzy chcieli wchłaniać wspaniałe żywiczne powietrze. Kajakami na rzecze były „rozchwytywane“. Na przystani tworzyły się długie „ogonki“ oczekujących.

„Danuta“ zostanie wydobyta Los „Janek“ niepewny

Statek żegluga przybrzeżnej MZK GG „Danuta“, który 17 bm. zatonął przy molo sopockim zostanie w tych dniach ściągnięty z mierzyny i oddany do remontu. Prace przy wydobywaniu „Danuty“, rozpoczęły się 20 maja.

Według pierwszych wiadomości, „Danuta“ jest mało uszkodzona i szybko da się naprawić. Koszt wydobycia przypuszczalnie wyniesie około 100 tys. zł.

Los jachtu ZWM „Janek“, który w tym samym dniu przy molo sopockim osiadł na mieliźnie jest jeszcze niepewny, na skutek wysokiej fali sztormowej nie można było ustalić jego uszkodzeń.

Jeśli koszt wydobycia będzie zbyt wysoki i nieopłacalny, to z jachtu wydobyte zostaną tylko cenniejsze części.

Od własnego korespondenta

cych na wolny kajak. W wodzie i na plaży było „tłoczno“.

Wesołość na wszystkich twarzach świadczyła, że Spała spełnia swoje zadanie, dając sport i zdrowie ludziom, spędzającym dni powszednie u warsztatu i maszyny. Otrzymali tu zastrzyk świeżych sił, i po powrocie do domu ze zdwojoną energią zabiorą się do pracy, bo wypoczęte ciało i umysł sprawniej pokonywać będą trudności.

JESTEŚMY NIEDYSKREJNI

A teraz, bądźmy niedyskretni i podsłuchajmy jedną z rozmów toczących się na spalskiej plaży:

— A wiesz bracie! Jak człowiek tak sobie fajnie wypocznie, to potem inaczej będzie pracować. Ochoty jakiegoś większej do wszystkiego nabiera.

— Byłem już taki przemęczony — mówi drugi — że doprawdy wierzyć się nie chce, że te dwa dni mogły mi tak pomóc. Ale czuję w kościach jakby nowe życie.

Wieczorem, w dawnym pałacu carów i sanacyjnego prezydenta — jakiś przygodny muzyk przegrzywa do tańca w świetlicy na pianinie. Kilkanaście par kreci się do taktu. Inni grają w szachy, ping-ponga. Reszta spaceruje grupami z harmonistą i gitarzystą, śpiewając pieśni.

A że wieczór jest piękny i romantyczny, kto wie, ile małżeństw wspominając będzie swe pierwsze spotka-

nie wśród spalskich drzew i kwiatów...

„BIAŁE KRUKI“

Ale w Spale jest nie tylko las, rzeka i ożywczyste powietrze. Posiada ona również swoje osobliwości, swojego rodzaju „białe kruki“.

W pięknej willi pod Rogaczem wisi trofea polowań, urządzonych tu przez dawnych władców. Są tu rogi jelenie z wyrutą literą „W“ i herbem pruskiej rodziny cesarskiej. Właściciel ich padł ofiarą celnego strzału Wilhelma II, który niejednokrotnie bawił tu w goście.

Inne znów noszą inicjały Mikołaja II i jego herbu. Spalskie jelenie miały „zaszczyt“ ginąć przeważnie z rąk panujących.

Drugą ciekawostką jest bunkier Hitlera, zbudowany w okolicach Spały. Bunkier składa się z części podziemnej i nadziemnej — pamiętka po najeźdźcy w naszym kraju. Na ziemi widzimy długi na 400 metrów, tunel z żelazobetonu, do którego prowadzi boczna kolejowa. Wjeżdżał nią do tunelu cały pociąg a wewnątrz następował wyładunek i spuszczenie go pod ziemię.

Część podziemna została zalana wodą przez uciekających Niemców i nie można jej jeszcze zwiedzać. Całość została umiejętnie zamaskowana za pomocą gałęzi, narzuconych na rozciągnięte między drzewami druty.

Okoliczni mieszkańcy opowiadają, że zatrudnieni przy budowie jeńcy francuscy i włoscy po skończeniu robót zostali rozstrzelani wraz z inżynierem, który projektował i prowadził całą budowę. Tak był ostrożny „bohaterski“ führer! Teraz jego podziemne schronienie zwiedzają polscy robotnicy z uczuciem ulgi, jakie daje świadomość przemijania zła.

NIEPOTRZEBNE POZOSTAŁOŚCI

Drugiego dnia świąt wieczorem Spała powoli pustoszeje. Wracamy do swych miast „napompowani“ świeżym powietrzem i energią słoneczną.

Pobyt wypadł znakomicie, trochę tylko nie dopisała w poniedziałek pogoda, ale na to już... nie mogłyby nie wpłynąć najdziałniejsze zabiegi zarządu ośrodka.

Jest natomiast w jego mocy usunięcie kolczastych drutów na plaży i wzdłuż brzegów Pilicy, bo ta pozostałość wojenna nie stanowi żadnej osobliwości. A „nadziało“ się na nie wielu wycieczkowiczów — między innymi i niżej podpisany.

J. Was.

Akcja poradnictwa oświatowego TUR

Akcja poradnictwa oświatowego jest jedną z tych prac, którym wiele uwagi poświęca obecnie Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Praca to nowego typu, poniekąd pionierska, wymagająca obok inicjatywy i pomysowości dużego doświadczenia w danej gałęzi pracy oświatowej, aby wyczuć potrzeby chwili i właściwie je zaspokoić, a niejednokrotnie wprowadzić tok roboty oświatowej jakiegoś odcinka w odpowiednią koleinę.

Wieleletnie doświadczenie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego i jego działaczy umożliwia podjęcie tego odpowiedzialnego zadania.

Poradnictwo oświatowe TUR nie zasklepia się w ramach swej organizacji lecz przeciwnie pragnie służyć pomocą wszystkim placówkom i wszelkim organizacjom, a także wszystkim działaczom oświatowo-kulturalnym, którzy zwrócą się doń z wątpliwościami i dezyderatami dotyczącymi czy to spraw bibliotekarskich lub bibliotecznych czy też nauczania samokształceniowego, lub o porady w zakresie nauczania dorosłych, czy też prowadzenia świetlic.

TUR prowadzi od kilku miesięcy cztery poradnie, ze stale rozwijającą się i zwiększającą frekwencją, z zasięgiem na cały kraj:

1. **Poradnia świetlicowa** — otwarta najdawniej, ma już wyrobioną reputację i stałą klientelę, która ciągle rośnie.

Poradnia prowadzi kartotekę zagadnień, służy świetlicom materiałem i pomocą we wszelkiego rodzaju imprezach, ułatwia organizację obchodów i przedstawień, udostępnia repertuar, uczy jak propagować

czytelność, opracowuje programy różnych kursów świetlicowych, doradza w bardzo wielu różnorodnych typach sprawach metodycznych i organizacyjnych.

Ostatnio Poradnia przygotowała wzory mebli świetlicowych wraz z planami i projektami urządzenia, co spotkało się z bardzo dobrym przyjęciem. Rysunki te są do obejrzenia i do nabycia.

W chwili obecnej, w związku z feriami letnimi, Poradnia przygotowuje materiały do zajęć kulturalno-oświatowych na czasach urlopowych.

2. **Poradnia Nauczania Początkowego**, służy głównie instrukcjami i programami organizatorom i nauczycielom kursów dla analfabetów. Opracowuje podręczniki.

3. **Poradnia samokształceniowa** — pracuje indywidualnie wskazówki dla samouków na wszystkich szczeblach, poczynając od nauczania podstawowego, aż do specjalizacji na wyższym poziomie. Daje wskazówki do opracowywania referatów, służy bibliografią. Zajmuje się ludźmi wszelkich specjalności: zarówno krawcem, jak handlowcem, czy budowniczym.

4. **Poradnia biblioteczna**, prowadzona przy czytelnym Zarządzie Głównym TUR, udziela rad w wyborze książek, służy bibliografią, orientuje w wyszukiwaniu artykułów z czasopism, poucza jak organizować i prowadzić biblioteki społeczne i prywatne księgozbioru.

Wszystkie cztery poradnie są otwarte codziennie od godz. 8 — 15 w lokalu Zarządu Głównego TUR, Al. Róż 7.

Wychowawcy nowego społeczeństwa Z życia gimnazjum i liceum w Oliwie

Młodzież szkolna przygotowuje się obecnie z całą powagą do egzaminów. Uczniowie Gimnazjum i Liceum w Oliwie, nie są oczywiście wyjątkiem. Nie szczędzą trudu, by wejść w życie z jak największym zasobem wiadomości.

KOMISJA JEDNOŚCI DZIAŁA

Poza normalną nauką, przy pomocy organizacji młodzieżowych ZWM i OM TUR, dążą oni do wyrobienia światopoglądu, właściwego młodzieży Polskiej Ludowej.

Ostatnio powołano Komisję Jedności, a rezultatem jej działania jest wspólna „GAZETKA ŚCIENNA“, ŚWIETLICA i LICZNE, WSPÓLNE ORGANIZOWANE IMPREZY, ku zadoleniu całej uczącej się młodzieży.

Komisja Jedności, opierając się o dużą grupę świadomej swoich zadań młodzieży, objęła swym wpływem życie całej szkoły.

Zapoczątkowane szkolenie odbywało się w formie zajęć. Organizowane są żywe gazetki, omawiające aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze, oraz referaty, do których wygłoszenia zaprasza się starszych uczniów lub nauczycieli, chętnie służących swą radą i pomocą.

Współpraca między młodzieżą a nauczycielstwem układa się w tej szkole nadzwyczaj korzystnie. Wśród nauczycieli można zaobserwować społeczników, którzy kochając młodzież

nie szczędzą facygi, aby wskazać jej właściwą drogę rozwoju.

Tow. MARIA TRYNKOWA, wychowawczyni klasy III-a, uważana jest przez Dyrekcję i ogół uczniów za jedną z lepszych wychowawczyń. Poziomem nauki i skalą estetycznych zamiłowań, klasa jej zdecydowanie wyróżnia się wśród innych. Tow. Trynkowa interesuje się żywo sprawami swoich uczennic, prowadzi wśród nich systematyczną PRACĘ WYCHOWAWCZĄ W DUCHU DEMOKRATYCZNYM i PATRIOTYCZNYM. Wychowanki tow. Trynkowej wykazują duże zainteresowanie dla życia wspólnoty i przemian, które nastąpiły w Polsce Ludowej.

PRACA TOW. TRYNKOWEJ JEST NAJLEPSZYM PRZYKŁADEM, JAK NAUCZYCIEL DEMOKRATA POTRAFI KORZYSTNIE ODDZIAŁYWAĆ NA MŁODZIEŻ. Na uwagę zasługuje również działalność wychowawcza ob. RACHALSKIEJ, która poświęca wiele czasu na bezinteresowną pracę wśród uczniów gimnazjalnych, a ostatnio zgłosiła im niespodziankę przez UFUNDOWANIE SZTANDARU Z WŁASNYCH DZTONYCH FUNDUSZÓW.

O tym, pedagogicznym i wielce obywatelskim czynie pisaliśmy niedawno oddzielnie. Ob. Rachalska interesuje się szczególnie młodzieżą zrzeszoną w ZWM i OM TUR, wygłaszając dla niej cały szereg odczytów i pogadanek. Ob. Rachalska przez wielkie

oddanie się swojej pracy stała się ulubionym wychowawcą młodzieży.

REZULTATY SĄ PIĘKNE

Młodzież ze swej strony rozumie wyśiaki nauczycielstwa i stara się dać do wody tego zrozumienia. W ub. roku zaopiekowała się grobami poległych polskich i radzieckich żołnierzy i opieką tą otacza je w dalszym ciągu.

Sama młodzież zorganizowała również KURS SANITARNO - RATOWNICZY, na który uczęszcza około 60 osób. Zorganizowane WSPÓŁZAWODNICTWO NAUKI jest wyrazem zrozumienia dla tego ruchu, charakteryzującego współczesną Polskę wysięgu pracy.

KONKURS ESTETYKI, zorganizowany między klasami, dowodził znowu, że młodzież nabiera zamiłowania do piękna i chce, aby miejsce nauki i jego otoczenie sprawiło na wszystkich jak najmielsze wrażenie. Z inicjatywy kół szkolnych ZWM i OM TUR rozbrano szpecące dziedziniec szkolny — drewniane i betonowe bunkry pomnikowe i zniwelowano teren. TWORZĄC PIĘKNĄ, WŁASNE BOISKO SPORTOWE.

Śladem młodzieży podążają i rodzice, którzy poświęcają szkole coraz więcej uwagi, chętnie przychodząc jej z pomocą. ŚWIADOMOŚĆ, ŻE NAUCZYCIEL WYCHOWUJE MŁODZIEŻ NA DOBRYCH OBYWATELI POLSKIEJ LUDOWEJ, JEDNA MU SYMPATIA I POPARCIE CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA. (m)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

KOMITET DOMOWY UL. STRAŻY PORTOWEJ 5 I UL. STEPKOWSKIEJ 5a — List Wasz skierowaliśmy do Prezydenta m. Gdańska celem uzyskania wyjaśnienia. O wyniku powiadomimy.

OB. KWAŚNIEWSKI — Prosimy o podanie, w jakim numerze wyczytaliście wzmiankę o transporcie zegarków do Gdyni, gdyż nam nie w tej sprawie było wiadomo.

HENRYK BALACHOWSKI — GDANSK, — W roku bieżącym nie

zorganizowano wyjazd polskiej brygady pracy do Jugosławii. Wyjazd taki miał miejsce w ubiegłym roku.

TOW. WŁADYSŁAW BARCZYKOWSKI — KWIDZYN. — List Wasz skierowaliśmy do sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Kwidzynie, celem wyjaśnienia poruszonej przez Was sprawy.

OB. JÓZEF BIENIEK — GDYNIA. — List Wasz skierowaliśmy do właściwych władz celem wyjaśnienia. O wyniku powiadomimy.

OB. A. BUGAJNY — ELBLĄG. — Nie ulega wątpliwości, że w odpowiednim czasie rząd nasz zajmie się również rozwiązaniem tej sprawy.

TOW. BOLESŁAW LEWANDOWSKI — GDYNIA. — Z nadesłanych tekstów nie skorzystamy. Przy sposobności prosimy przyjść do redakcji.

OB. SŁODKIEWICZ — Należy zwrócić się do Działu Ogłoszeń RSW „Prasa“, Warszawa, ul. Smolna 13.

OB. ZACHARCZYK — STANISŁAWOWO. — Z powodu braku miejsca w gazecie nadaliśmy korespondencję nie wykorzystamy.

Gdański Urząd Morski

poszukuje technika - elektryka na stanowisko samodzielnego referenta w Oddziale Dźwigowym w Gdyni.

Wymagana praktyka warsztatowa - elektryczna, oraz znajomość aparatury elektryczno - dźwigowej.

Zgłaszać się w Wydz. Personalnym Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 22 w godz. 10-13. 649-WK

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia 1 ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr: 44607 (padła w Warszawie), 51069 (padła w Poznaniu).

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 46038 (padła w Leszno Wilko).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: 19351 29287 35039 42632 54090 55752 79112.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr: 6061 6710 23310 29240 29534 57982 60164 88758 89966.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr: 2126 20542 23415 29154 33449 34055 35519 37420 46977 49543 50922 51224 56331 57835 65460 68229 71586 73166 78125 80419 83467 86439 88708.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr: 1259 2330 3003 3736 6576 10004 10283 11681 11816 13080 13719 19544 20776 21632 22414 24615 26754 27050 30767 39020 39465 41706 47021 47231 47965 48080 48115 49436 50479 53722 54724 56110 56226 58171 63382 63566 65579 67163 67397 69174 69536 70516 73382 75736 77120 77238 81103 81294 82734 83997 85099 88716.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr: 205 1300 2218 2250 2979 3151 3274 4700 4709 5475 5492 5538 5978 6919 7204 7407 7456 7186 9413 10736 11561 11570 11917 11977 12864 14634 14864 15061 15100 15472 15700 15860 16030 16321 16693 17595 18568 19109 19662 20124 20325 21557 21684 21796 22204 22268 22331 22409 22686 23115 23209 24537 25562 26965 27018 27413 28765 27725 27925 28165 29034 29333 29796 30258 30519 30672 31344 31405 31449 31634 31716 31828 32178 32398 33115 33406 33635 33894 33945 33996 34978 35179 35303 35550 36047 36224 36411 36815 37161 37877 38013 38414 38878 39102 39242 39369 40878 40882 41916 42947 43272 43290 44160 44367 44746 45279 45908 47180 47327 48048 48120 5204 48552 48998 49582 49896 50197 51046 51680 51872 52562 52982 53568

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł podany będzie jutro.

Złóż ofiarę na RTPD

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Dział Przeladunków Morskich, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na budowę zasobników węglowych na Nadbrzeżu Zachodnim Basenu Górniczego w Gdańsku — Wiskoujściu.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 31 maja br. o godz. 10-iej w Wydz. Budowlanym w Wrzeszczu, przy ul. Batorego Nr 26, gdzie można też nabyć w cenie zł. 300 podkładki przetargowe, warunki techniczne, obejrzeć plany i zasięgnąć wszelkich informacji w godzinach urzędowych. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych do godz. 10-iej dnia 31 maja br. do skrzynki przetargowej. C.Z.P.P.W. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, uniemożliwia przetargu w całości oraz podziału robót pomiędzy poszczególnych oferentów. C.Z.P.P.W. Dział Przeladunków Morskich. 653 WK

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 1-go dnia ciągnięcia

30029 185 235 356 64 456 593 696 754 877 945 31195 217 73 343 79 943 78 32044 103 88 91 207 40 78 384 480 511 36 93 8 707 33497 610 725 37 75 34014 44 284 560 603 752 83 817 54 935 65 74 35119 327 508 96 641 36034 045 93 132 403 17 90 643 56 736 863 71 918 44 65 37033 133 48 239 99 443 53 89 735 66 70 866 95 983 95 38024 90 139 324 74 90 421 72 840 86 952 96 39167 77 204 15 77 348 348 401 76 90 511 92 821 95 919.

40020 227 492 573 625 34 718 48 837 903 41057 76 496 560 624 703 42 54 77 884 92 940 42015 18 117 75 251 95 311 587 92 640 76 712 69 816 44 65 906 22 75 43015 85 112 37 239 88 346 63 89 440 77 547 80 686 44005 10 212 41 321 58 615 43 45010 95 141 238 94 935 309 668 788 98 48083 157 254 364 435 92 846 966 47129 469 83 561 615 93 841 76 48011 73 192 293 300 427 48 73 538 85 674 850 981 49145 60 250 327 87 88 472 569 689 95 703 23.

50321 38 442 88 93 520 33 882 967 51078 123 53 371 81 508 71 733 830 943 97 52042 103 223 45 390 469 469 690 771 98 800 54 50422 78 156 324 460 574 650 2 54068 87 100 3 83 287 402 65 627 874 6 949 69 55064 135 90 267 442 524 788 829 920 56092 4 215 326 443 521 48 619 21 765 812 37 67

Oddział Wojewódzki R. S. W. „PRASA“

nałęzy dokonywać w powiatowych rozdzielniach R. S. W. „PRASA“ na miejscach, w terminie do dnia 20. V. br.

647-SB w Szczecinie

Przetarg nieograniczony

Gdański Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Morska 21, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) wykonanie 6-ciu chwytaków dwuhłupinowych do rudy o pojemności ok. 1,2 m. sześci. dla dźwigów 5 tonowych. Otwarcie ofert dn. 31 maja 1948 r. o g. 11-iej. 2) wykonanie instalacji przeciwpożarowej oraz wodociągowo-kanalizacyjnej w magazynie „Cukroport“ 1-2 przy Nadbrzeżu Polskim w Gdyni.

Otwarcie ofert dnia 1 czerwca 1948 r. o godz. 11-iej.

Podkładki przetargowe oraz bliższe informacje otrzymać można w Dziale Przetargowym Dyrekcji Technicznej G. U. M. Wrzeszcz, ulica Morska 21, II p., w godzinach urzędowych. Wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy należy złożyć w kasie G. U. M. a pokwitowanie dołączyć do oferty.

Gdański Urząd Morski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy oferowanej, podziału roboty oraz uniemożliwienia przetargu bez podania powodów. 652WK

Ogłoszenie o przetargu 20/30

Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Jedność“ w Pruszkach Gdańskim ogłasza przetarg nieograniczony

na budowę magazynu i garażu

w Puszczy przy Placu Wyzwolenia 9. Przetarg odbędzie się dnia 29 maja 1948 r. o godz. 14-iej w biurze Spółdzielni „Jedność“ przy ul. Stalina 3, gdzie oferenci mogą otrzymać bliższe informacje i ślepe kosztorysy. Oferty należy składać najpóźniej w dniu przetargu do godz. 12-iej w Biurze Spółdzielni „Jedność“. Wadium 2 proc. oferowanej sumy należy składać w K.K.O. Kwit wpłacające sumy zatrzymać przy sobie.

Zarząd Robotniczej Spółdzielni „Jedność“ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty — podziału robót między kilku oferentów a także umiana, że przetarg nie ma wyniku dodatniego.

650 WK Zarząd

Elektryczny Zakład Rozdzielczy

w Szczecinie

zawiadamia

P.T. ODBIORCÓW energii elektrycznej iż z dniem 1 maja 1948 r. biura i kasa zostały przeniesione z ul. Malczewskiego 5/7 na ul. Storrady 1 (koło Wałów Chrobrego). Kasa czynna od godz. 8 do 13, w sobotę do godz. 12.

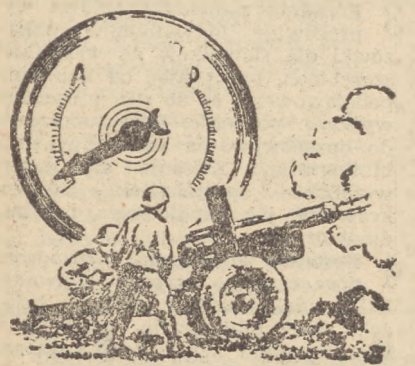
Należność za energię elektryczną można również wpłacać przez PKO Nr konta X-4260 KKO Nr konta 450 680 Sk

ZAKŁADY ELEKTRYCZNE WYBRZEŻA

SIŁY STWARZANE PRZEZ LUDZKĄ REKĘ

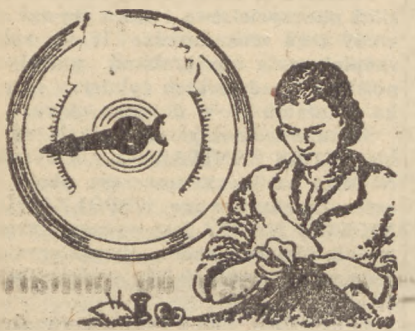
Pracujecie nożem, piłą, młotkiem; strugacie, wiercicie i wytaczacie przedmioty na warsztatach. Wszystkie te prace wymagają niewielkich sił. Cyfry wyrażające te siły są, jakby się zdawało, znikome w porównaniu z wielkościami spotykanymi obecnie w technice.

Np. — samolot. Jego nośność wynosi obecnie 78 ton. Sam waży 39 ton. Cztery motory, po 3.000 koni mechanicznych każdy, unoszą w powietrze dziesiątki ton i niosą je wysoko nad ziemią na odległość tysięcy kilometrów.



Na pocisk armatni w chwili strzału działa 4 tys. atmosfer.

Drugi przykład: Nowokramatorska Fabryka Maszyn buduje obecnie turbiny o mocy 100.000 kilowatów, co stanowi siłę 136.000 koni mechanicznych. W nowoczesnym parowozie radzieckim „I.S.” naciśnięciem ręki uruchamia maszynista mechanizm o sile 2.360 koni parowych. Gdyby zamiast parowozu użyć do pociągu koni — za przeg musiaby się składać ze 136.000 i rozciągałyby się na przestrzeni 150 km.



Nacisk na szpilkę równa się 10 tys. atmosfer.

Ogromna jest siła z jaką ciśnienie par na ściany kotłowych. W lokomotywach niektórych typów ciśnienie dochodzi do 120 atmosfer. „Atmosfera” w technice — to ciśnienie 1 kilograma

na 1 centymetr kwadratowy. W ten sposób w potężnych lokomotywach ciśnienie pary wynosi 120 kg na każdy centymetr kwadratowy. Mimo woli nasuwa się myśl, jak znikome w porównaniu z tym jest ciśnienie, które potrafimy stworzyć własną ręką. A jednak, kiedy wtykamy szpilkę w karton, ostrze jej ciśnię z siłą tysięcy atmosfer.

Wyda się to niemożliwe... Ale najprostsze obliczenie rozwiewa wszelkie wątpliwości. Bo przecież naciskając na szpilkę z siłą nie mniejszą od 1 kg. A powierzchnia ostrza szpilki wynosi mniej więcej $0,1 \times 0,1 = 0,01$ milimetra kwadratowego czyli jedna 10.000 centymetra kwadratowego. Nacisk zaś 1 kg na taką powierzchnię równa się ciśnieniu 10.000 kg na cały centymetr kwadratowy, to znaczy — 10 tysiącom atmosfer.

Rozumiemy więc teraz dlaczego ostry nóż i ostra igła dobrze tną i kłują, a tępe — nie. Im mniejsza powierzchnia, na którą naciskamy, tym większa siła przypada na taką samą powierzchnię.

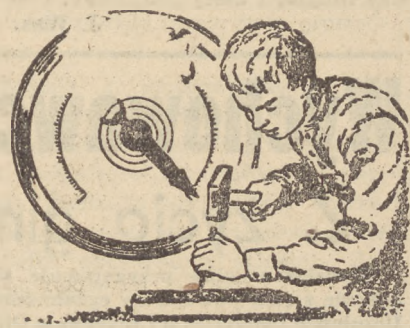
Jeszcze silniej niż ostrze szpilki, ciśnienie koniec gwoźdźcia, w którego głowę uderzamy młotkiem. Zrobimy proste obliczenie. Spokojnie leżący młotek o wadze 1 kg, ciśnię z siłą 1 kg. Ale gdy podniesiecie młotek, powiedzmy na wysokość $\frac{1}{4}$ metra, i dacie mu swobodnie, bez użycia siły ręki, spaść na główkę gwoźdźcia, ciśnienie zwiększy się 100 razy. Znaczą to, że w chwili uderzenia, nasz kilogramowy młotek zamienia się jak gdyby w 100-kilogramowy. Inaczej mówiąc, uderzenie kilogramowym młotkiem w gwoźdź, działa tak samo, jak spokojnie położony na gwoździu ciężar 100 kg. A jeśli podniesiemy młotek jeszcze wyżej i dodamy siłę ręki, wówczas młotek uderzy już z siłą nie stu, ale kilkuset kilogramów.

Załóżmy teraz, że powierzchnia ostrza gwoźdźcia wynosi 0,1 milimetra kwadratowego, tzn. 0,001 centymetra kwadratowego. Wtedy w momencie uderzenia, ostrze gwoźdźcia wywrze ciśnienie setek tysięcy kilogramów na

centymetr kwadratowy, a więc setek tysięcy atmosfer. Jest to znacznie więcej niż ciśnienie gazów prochowych w lufie armatniej.

Oczywiście, kiedy wbijamy zwykły gwoźdź w ścianę, ciśnienie jego ostrza jest w rzeczywistości o wiele mniejsze, niż wypada z teoretycznego obliczenia. Znaczna część siły uderzenia obraca się na rozpiaszczanie główki, na tarcie gwoźdźcia o ścianę i na ogrzewanie. Jeśli jednak weźmiemy gwoźdź z bardzo twardego materiału, oprzemy go o płytę stalową i uderzymy młotkiem, to ostrze gwoźdźcia istotnie wywrze nacisk setek tysięcy atmosfer. Oto dlaczego przy pomocy młotka i ostrego, twardego narzędzia można zrobić ręcznie nacięcia nawet na stali.

Takimi to ogromnymi siłami rozporządzają nasze ręce pracujące nawet przy pomocy najprostszyszy narzędzi. I tak na przykład, naciskając przy wierceniu dźwignia na świder, wywołujemy ciśnienie o sile tysięcy atmosfer. Nic więc dziwnego, że świder zagłębia się w metal. Jak w masło, a na wszystkie strony leca wióry, jak przy temperowaniu ołówka z miękkiego drewna.



Przy uderzeniu młotkiem w gwoźdź, nacisk jest równy 100 tys. atmosfer.

Takimi samymi mniej więcej siłami rozporządzamy, pracując na tokarce, strugarce lub frezarce. I w tym wypadku również powstaje pod ostrzem narzędzia ciśnienie tysięcy, a nawet dziesiątków tysięcy atmosfer.

ZDROJOWISKO — INOWROCŁAW

kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe
WODOLECZNICTWO — INHALATORIUM

LECZY

reumatyzm, artretyzm, ischias, choroby kobiece, serca, nerwowe, górnych dróg oddechowych.

Bezpłatne prospekty wysyła Zarz. Zdrojowiska 1208-K

Zawody szermiercze w Bukareszcie — przedolimpijskim egzaminem dla naszych zawodników

Szermierze polscy wyjechali w dniu 20 maja do Bukaresztu na mistrzostwa szermiercze, które rozpoczną się 23 maja, rozgrywane w ramach Igrzysk Bałkańskich — Srodkowo — Euro-



Kph. Fot.

pejskich. Ekipa polska składa się z następujących zawodników: Szabla — Sobik i Zaczek, szpada — Nawrocki i Fokt, floret — Banaś i Sobik, floret kobiet — Nawrocka i Markowska.

Kierownikiem ekspedycji jest Tadeusz Friedrich, który jednocześnie będzie pełnił funkcję arbitra podczas mistrzostw.

Weszło już w zwyczaj u nas, że z chwilą zagranicznego wyjazdu naszych sportowców, snuje się tasemcowe rozważania na temat ich ewentualnych sukcesów i porażek.

Wyjazd naszych szermierzy do Bukaresztu śmiało możemy nazwać „wyjazdem w nieznane”. Brak kontaktów międzynarodowych (poza meczem z Czechosłowacją) i wyjazdów zagranicę od czasu zakończenia wojny sprawiły, iż szanse naszych szermierzy są pod znakiem zapytania.

Zawody w Bukareszcie zgromadzą na planzynie zawodników: ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Albanii, Wolnego Miasta Triestu i Polski. Z zawodników tych znana jest nam jedynie klasa Czechów, nad którymi ostatnio odnieśli nasi szermierze zwycięstwo zarówno w szabli, jak i w szpadzie i we florecie. Do pewnego stopnia znamy też reprezentantki Węgier, z którymi zapoznaliśmy się już nasze florecistki, po nosząc nieznaczne porażki podczas spotkania w Budapeszcie.

Trudno jest stawiać jakieś horoskopy nie znając formy zawodników innych krajów. Wyrobiona marka na rynku światowym mają Węgrzy, którzy kraj jest ojczyzną szermierki. Wieloletni drużynowy mistrz świata jest zdecydowanym faworytem do zajęcia pierwszego miejsca w turnieju.

Reprezentacja Związku Radzieckiego startuje pierwszy raz na zawodach międzynarodowych. Nie wiemy nic dotychczas o możliwościach szermierzy ZSRR. Spodziewać się jednak możemy po nich wiele, wiedząc o popularności i masowości tego sportu w Związku Radzieckim.

Podobnym nimbem tajemniczości otoczeni są szermierze innych państw, o których mało wiemy z tej przyczyny, że nie wiele wieści o poziomie szermierki w tych państwach dotarło do Polski.

Na szanse naszych szermierzy patrzeć możemy jedynie z perspektywy wygranej przez nas spotkania z CSR. Zwycięstwo nad Czechosłowacją zalicza się do sukcesów wysokogatunkowych, bowiem Czechosłowacja po zwycięstwie nad Belgią — wicemistrzem świata w szabli, była wysoko notowana na szermierczej giełdzie światowej.



Trener naszych szermierzy J. Kevey.

Zorganizowany przed Igrzyskami o Bóże w Zakopanem, na którym szermierze przebywali pod fachowym kierownictwem niestrudzonego trenera węgierskiego Keveya, powinien „wyjść na zdrowie szermierzom”, o których kondycję „postarał” się już trener.

To wszystko razem, dodawszy jeszcze fakt, że Polski Komitet Olimpijski uzależnił wysłanie szermierzy na Olimpiadę od wyników osiągniętych w Bukareszcie, może sprawić, że szermierze zgłotują nam miłą niespodziankę i pokuszą się, za „plecami Węgrów”, o zdobycie tytułu wicemistrza Igrzysk Bałkańskich — Srodkowo — Europejskich. (Z)

W skrócie

Warszawa — Praga, międzymiastowy mecz tenisowy, rozegrany zostanie w dniach 25 i 26 bm. na kortach WKS „Legia”.

Barw Pragi bronić będą: Smolinsky, Krejciak, Miskoła i Dostal. W drużynie Warszawy wystąpi: Jadwiga Jędrzejowska, Skonecki, Beldowski, Olejniszyn i Rudowski.

Lekkoatleci ZSRR osiągnęli, jak na początek sezonu, b. dobre wyniki. Młody, Heino Lipp, w rzucie dyskiem, miał wynik 46,62 m, a w pchnięciu kulą — 16,35 m. Szechtel rzucił młotem 52,59 m, oszczepniczką, Anokina, uzyskała wynik 44,12 m. W skoku wzwyż Resz miał dobry wynik 1,90 m, a Izajew rzucił dyskiem 48,80 m.

Doskonali motocykl. radz. — Szumilkina — ustanowił nowy rekord ZSRR na 1 km ze startu z miejsca, osiągnął na motorze swojej konstrukcji „Ko meta II” szybkość 139,4 km/godz. Nowy rekord dla tej kategorii motorów (o litrażu do 500 cm) wynosił 119,402 km/godz. Rekord Szumilkina na 1 km ze startu lotowego wynosił — 174,418 km/godz. (na tej samej maszynie).

Piłkarze polscy wygrywają we Francji

Repr. Zw. Zaw. — PZPN (Francja) 6:3 (2:2)

PARYŻ, (obst. wł.).

W dniu wczorajszym, bawiąc we Francji na Igrzyskach Związków Zawodowych piłkarska reprezentacja polskich związków zawodowych — rozegrała swój ostatni mecz z reprezentacją cyfną drużyny Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji. Spotkanie to, rozegrane w miejscowości Broen d'Artois, koło Lille, zakończyło się pewnym zwycięstwem naszych piłkarzy w stosunku 6:3 (2:0).

Przed meczem drużyny powitał kon sul RP w Lille Noga. Gra była b. in-

teresująca i żywa. Do przerwy gospodarze grali z wiatrem i tylko temu mogą zawdzięczać wynik remisowy 2:2.

Po przerwie związkowcy mieli zdecydowaną przewagę, górując taktyką i techniką nad drużyną PZPN.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Balaś i Cieślak — po 2, Przechlerka i Spodzieja — po 1.

Mecz wzbudził ogromne zainteresowanie i stadion wypełniony był po brzegi publicznością.

Międzynarodowy Maraton Motocyklowy

3 dni w CSR — 3 dni w Polsce

W wyniku rozmów, jakie przeprowadził z Zarządem Automobilklubu Polski i Polskim Związkiem Motocyklowym, przedstawicielem Autoklubu Czechosłowacji, postanowiono zorganizować w dniach 2-8 sierpnia br. Międzynarodowy Maraton Motocyklowy na trasie około 3 tys. km. Start do tych zawodów nastąpi w Żilinie, przy czym wyścig odbywać się będzie na terenie Czechosłowacji trzy dni, następnie przeniesie się na teren Polski. Próba szybkości przeprowadzona

zostanie na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu.

W zawodach, które będą największą imprezą motocyklową w Polsce, weźmie udział ponad 100 maszyn polskich. Taką samą ilość wystawia Czechosłowacja. Organizatorzy wyścigu (na terenie Polski KM OM TUR) wysłali zaproszenia do związków motocyklowych wielu państw.

W wyścigu po raz pierwszy wezmą udział zespoły wojskowe i milicyjne.

— No, co pan tu chciał, młody panie? — zmierzyla go wzrokiem. — Niech pan idzie, nic tu po parfu! Niech pan idzie gdzieś do kawiarni!

Jarda wsunął się do pokoju, gdzie miał rzeczy. A tam, mimo woli ujrzał Annę jak przez mgłę. Naga, z wytrzeszczonymi oczami i złotymi włosami, rozrzuconymi wokół głowy. Ukochaną Annę w straszny, zwierzęcy ból. Przy łóżku stał Tonik, a ona ścisnęła mu rękę. Chłopca ogarnęła rozpacz. Tym razem Anna go nie dostrzegła.

Wykradł się z mieszkania z narzędziem ubrania. Nikt go nie widział. Ubierał się po ciemku na półpiętrze schodów, i pełen bólu przykładł czoło do chłodnego muru, trwając tak długo.

Gdy mu dozorczyń otwierała bramę, ulica białała pierwszym braskiem dnia. Tu zdecydował się czekać, wszystko jedno, jak długo, dopóki nie wyjdzie kto od Czinczwarów albo z drugiego piętra, by mu coś powiedzieć o biednej Annie.

GRUDZIEŃ

Dachy zakładów Kolbena nie o wiele przewyższa wieża, która świeci nocą czerwonym blaskiem i od czasu do czasu wybucha w górę krzakiem ognistym, zwracając na siebie uwagę przechodniów. Jest to szczyt wysokiego pieca, żeliwniaka, walca metalowego, który kończy się na dole, w odlewni szarego żelaza, gdzie pracuje Tonik.

Na wieży, rozszerzonej u góry żelaznym mostkiem, na którym można się jako tako poruszać, stoi ze starym Litochlebem Edek Worla, chłopak o szerokich barach, kędzierzawej czuprynie, z zakasanyimi rękawami i rozchełstaną na pierśach koszulą, stale usmarowany koksem i rdzą. Tutaj, na wieży, dostawia się dźwiękiem z podwórca wózki starego żelaza, zebranego po wszystkich krawcach miasta, ze składów, śmietnisk i podwórek, najdziwniejszy materiał: od popękanych tygli i bezzębnych kluczy aż do zepsutych kół wagonów, od powyginanych obrotów i irygatorów do łusek szrapneli i granatów ciężkiej artylerii. Przez osiem godzin dziennie wrzuca to wszystko Edek Worla łopatą w gardziel żeliwniaka mieszając żelazo z koksem i wapniem. A wysoki piec po żera metal i paliwo, i biały kamień, połyka wlecznie — nie-

I. OLBACHT

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA

H. GRUSZCZYŃSKA — DUBOWA

syty, zaś jego gorączka trawienna podnosi się ponad tysiąc dwieście stopni Celsjusza.

Na dole, w hali odlewni szarego żelaza jest żeliwniak gładkim, brązowym i jak obłupane drzewo nagim walcem, którego gładką powierzchnię przerywa tylko wentyl, nie większy niż w drzwiach więziennej celi. Ten wentyl można w każdej chwili otworzyć i przez okienko kontrolne obserwować, jak organizm pieca, prosty niczym ustrój trawienny dżdżownicy, przepracowuje potrawę w krew. Przez koks i wapień — przemienione w biały lód z lekko różowym odcieniem — kapia różowe krople i ściekają ciemne strumyczki tego, co przed chwilą było zardzewiałym rupieciami, co za godzinę będzie częścią maszyny a teraz jest krwią żeliwniaka. Ta krew zostanie wylana, należy do kapitału równie jak krew robotników, bowiem ani ludziom ani piecom tutaj za darmo jeść się nie daje. Zostanie wypuszczona przez otwór wielkości ludzkiej dłoni, zasmarowany teraz kaflarską gliną i dla tego niewidoczny. O czwartej po południu przyjdzie majster odlewniczy z długą stalową tyką i żgnie żeliwniak, jak zwierzę rżnię w słabinę; wytryśnie krew, gęsta, białoróżowa i gorąca i pocieknie do koryta, oświetlając halę i twarze robotników białym blaskiem. Zaś przy korycie będą stali robotnicy, zawsze po dwóch i znowu po dwóch, z kadziami zawieszonymi na tykach będą chwytały krew i spieszyli do jam z formami z piasku, by ją tam wlać. Wtedy hala odlewni szarego żelaza rozgorzeje dziesiątkami czerwonych kwiatów. Powietrze ogrzeje się i wypełni szczypiąco-kwaśną wonią. Jeśli zaś formy odlewnicze nie będą dobrze wysuszone, płynne żelazo będzie z nich pryskać aż pod sufit i spadać w postaci ognistych śrutów na karki i głowy odlewczy. Wtedy dzień pra-

cy odlewczy będzie skończony. Edek Worla na wieży oberze rękawem węglowy pot z czoła i zapali machorkowego, stary Litochleb usiadnie na kupie żelaza na stylisku łopaty i będzie tępo patrzył przed siebie.

Na górze pracuje Edek, na dole Tonik. Tam, na dole, jest wielka prostokątna sala, a w niej kopce piasku i hałdy żelaza. Szary piasek i czarne żelazo. Zapach metalu, zapach ziemistej wilgoci. Odlewczy pracuje w ziemi. Ustawia w dole, w piaskowej podłodze formy, w które potem wlewa się żelazo, aby się stało narzędziem. Ale przyszłe maszyny ożyją dopiero wówczas, gdy zostanie w nie tchnięta dusza. Dają im ją ludzie. Ludzie ozywają maszyny przenosząc w nie swymi dziesięcioma palcami inteligencję swego mózgu, wrażliwość nerwów, siłę mięśni, dając im ciepło swej krwi a z nią ułamek życia. Jeśli szkielet turbogeneratora, który Tonik modeluje, stanie się maszyną, gdziekolwiek by się nią stał będzie się poruszał także energią Tonika i maszyny, które turbogenerator będzie wprawiał w ruch, czy to warsztaty tkackie, czy gremplarki przedziałalne, młoty dźwignic, czy metalowe tokarki — wszystkie one będą bić równie rytmem serca Tonika. W sali odlewni szarego żelaza pracuje z Tonikiem jego stu towarzyszy, których twarze w pracy i walce z ogniem i żelazem nabrały wyrazu skupienia, ręce zaś są czarne od grafitu, jakim naciera się skrzynki formierskie. Dziesięć metrów ponad głową Tonika jeździ jego drugi towarzysz i przyjaciel: Piotr Malina. Jest mózgiem ruchomego żurawia, dźwignicy. Ta znajduje się na górze u stropu, na niej zaś jest żelazna klatka, w której siedzi Piotr kierując maszyną. Żuraw jeździ z brzękiem łożyskami i spuszcza łańcuchy z maszynowymi hakami, o których przymocowuje się płyty z lanego żelaza, części maszyn albo piece osuszające, aby — kiwając się i zagrażając otoczeniu — odstawić gdzieś na drugi koniec szarej odlewni. Jeśli zaś chodzi o odlanie wielkiej maszyny, wówczas żuraw jeździ aż do żeliwniaka, ujmuje uchwytami ogromną kład, napełnioną pięćdziesięciu cetnarami płynnego metalu, dźwiga ją o pół metra ponad kupy piasku, formy i płyty żeliwne i jedzie z nią w miejsca, gdzie jej zawartość zostanie wylana do piaskowych form w ziemi.

(C. D. N.)